

OBRADY przedstawicieli zw. zaw. 64 krajów

W dniach od 15 do 21 listopada br. odbędzie się w Berlinie kolejna sesja Rady Naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W obradach sesji weźmie udział ponad 250 przedstawicieli związków zawodowych 64 krajów.

Głównym tematem obrad będzie sprawa wzmocnienia jednolitości akcji wszystkich robotników w walce o utrzymanie pokoju.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. AB

Nr 295 (2393)

Cena 15 gr

Poznań, wtorek 13 listopada 1951 r.

Położyć raz na zawsze kres wojnom!

Doniosłe uchwały Światowej Rady Pokoju

WIEDEN (PAP).

Uchwalona przez Światową Radę Pokoju rezolucja w sprawie kampanii na rzecz paktu pokoju pięciu wielkich mocarstw głosi co następuje:

Zadanie zawarcia paktu pokoju zostało wysunięte w uroczystym apelu do narodów, uchwalonym 25 lutego 1951 r. na sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie. 562 miliony podpisów zebranych w 64 krajach świadczą dziś o tym, że żądanie to wyraża głębokie pragnienia wszystkich narodów oraz ich potężną wolę.

Narody pragną gorąco, aby w stosunkach między rządami metody pokojowych rokowań przeważały nad metodami siły i groźby. Dlatego też wypowiadają się one za paktem pokoju.

Pakt pokoju przyczyni się do rozwiązania trwających konfliktów, utworzy drogę do stopniowego i kontrolowanego rozbrojenia, pozwoli na powrót do normalnej wymiany gospodarczej i kulturalnej, koniecznej i korzystnej dla wszystkich.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody, aby w ramach komitetów obrońców pokoju do dalszej wzmocnionej kampanii na rzecz paktu pokoju.

Światowa Rada Pokoju zwraca się do poszczególnych ugrupowań i do wszystkich ludzi zainteresowanych w utrzymaniu pokoju, aby połączyli swe wysiłki we wspólną akcję na rzecz paktu pokoju.

Poniżej podajemy dalsze rezolucje uchwalone na II sesji Światowej Rady Pokoju:

1. Rezolucja w sprawie rozbrojenia

Jedyna droga wiodąca do bezpieczeństwa polega na uczciwym rozbrojeniu, zrealizowanym pod kontrolą. Dlatego też wzywamy pięć wielkich mocarstw — Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Wielką Brytanię i Francję, których zbrojenia są największe i na które uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych nakłada obowiązek.

Katastrofalna powódź we Włoszech

Po straszliwych powodziach w Kalabrii, na Sycylii i w Sardynii, które spowodowały śmierć ponad 100 osób i wyrządziły szkody idące w dziesiątki miliardów lirów. Włochy północne zostały nawiedzone przez nową katastrofę. Nieprzerwane deszcze w ostatnich dniach spowodowały gwałtowny wylew nieuregulowanych rzek na obszarach położonych w pobliżu jeziora Como, w prowincji medolańskiej, genueńskiej i innych.

Szkody materialne są olbrzymie. Komunikacja kolejowa w wielu odcinkach Lombardii jest przerwana. Tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

wiązek obrony pokoju powszechnego — do zawarcia konwencji w sprawie rozbrojenia. W ten sposób dadzą one dowód swej woli pokoju.

Zakaz broni masowej zagłady

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie całkowitego zakazu broni atomowej i wszelkiej broni związanej z energią atomową, jak również wszelkiej innej broni masowej zagłady. Zakaz ten winien być zagwarantowany ścisłą kontrolą nie tylko nad zadeklarowanymi zbrojeniami i urządzeniami, lecz również nad przypuszczalnymi zbrojeniami i urządzeniami, niezależnie od zadeklarowanych.

Stopniowa i jednoczesna redukcja zbrojeń

W konwencji tej pięć wielkich mocarstw winno osiągnąć porozumienie w sprawie stopniowej i kontrolowanej redukcji wszystkich rodzajów zbrojeń oraz kontroli nad jej u rzeczywistym. Wzywamy do przeprowadzenia

redukcji zbrojeń, która do końca 1952 r. objęłaby od 1/3 do 1/2 wszystkich zbrojeń zadeklarowanych, ustalonych i uznanych, stosując metody zapewniające bezpieczeństwo wszystkim stronom we wszystkich stadiach tego procesu.

Proponujemy, aby propozycje i terminy redukcji różnych rodzajów zbrojeń, sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia zostały ustalone z uwzględnieniem zarówno rzeczywistego poziomu zbrojeń,

500 mil. rubli oszczędności przyniosło 15 tys. pomysłów racjonalizatorskich

W ciągu ubiegłych 2 i pół lat robotnicy radzieckiego przemysłu naftowego złożyli ponad 30 000 wniosków racjonalizatorskich. Z liczby tej dotychczas zrealizowano już 15 000 wniosków, które przyniosły gospodarce narodowej 500 milionów rubli oszczędności. Wielu robotników — racjonalizatorów otrzymało wysokie premie, sięgające w niektórych wypadkach sumy 200 000 rubli.

sił zbrojnych i produkcji uzbrojenia, jak również liczby mieszkańców, długości granic i systemu sieci komunikacyjnej każdego kraju.

Kontrola nad spisem zbrojeń

Bezpośrednim następstwem przyjęcia konwencji międzynarodowej, zobowiązującej do zakazu broni atomowej i rozbrojenia w granicach od 1/3 do 1/2 winno być przeprowadzenie powszechnej ewidencji wszystkich rodzajów zbrojeń i sił zbrojnych.

2. Rezolucja w sprawie Niemiec

Odrodzenie hitleryzmu w Niemczech Zachodnich a zwłaszcza rola, przyznana b. generałom hitlerowskim, których stawia się na czele nowej armii niemieckiej, stanowi poważną niebezpieczeństwo dla całego świata.

Wzywamy narody do czujności i podjęcia akcji, mających na celu doprowadzenie do spotkania czterech mocarstw dla zawarcia traktatu ze zdemilitaryzowanymi, zjednoczonymi i milującymi pokój Niemcami, traktatu, który zapewni pokój w Europie.

3. Rezolucja w kwestii koreańskiej

Światowa Rada Pokoju wzywa strony walczące, aby możliwie jak najszybciej (Ciąg dalszy na str. 2)

Świat pracy podsumowuje na uroczystych akademiach Czyn Październikowy

Wierność ideom Wielkiego Października, którego zwycięstwo naród nasz dwukrotnie zawdzięcza swą niepodległość, znalazła głęboki wyraz na uroczystych akademiach, organizowanych w miastach i wsiach całego kraju. Radosną dumą brzmiały słowa meldunków o realizacji zobowiązań, którymi klasa robotnicza i pracujący chłopci uczcili 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Dokonane na akademiach podsumowania Czynu Październikowego mówiły o wygospodarowaniu setek milionów złotych.

W największej świetlicy budującego się kombinatu Nowej Huty, zebrało się w dniu rocznicy Wielkiego Października kilka tysięcy robotników ze wszystkich odcinków budowy. Uczestnicy akademii żywiołowo oklaskali witali słowa referatu mówiącego o tym, ile budowniczości Nowej Huty mają do zawdzięczenia braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Raz po raz zrywały się długo nie milknące okrzyki na cześć największego przyjaciela naszego narodu Józefa Stalina na cześć wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Meldunki o realizacji zobowiązań październikowych świadczyły, że czyn budowniczych czołowego obiektu planu 6-letniego przysporzył gospodarce narodowej 562 tys. zł oszczędności.

Robotnicy Łodzi i woj. łódzkiego przez zrealizowanie krótkoterminowych zobowiązań październikowych dali już gospodarce narodowej podnadplanową produkcję i oszczędność łącznej wartości ponad 53 miliony zł. Przewiduje się, że do końca roku realizacja

Realizując podjęte zobowiązania dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, świat pracy woj. koszalińskiego do gospodarki narodowej dodatkową produkcję wartości około 7 milionów zł. Ogółem w woj. koszalińskim zrealizowało już podjęte zobowiązania około 70 zakładów pracy.

Podpisanie 4-letniej umowy handlowej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP)

W ostatnim czasie bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ministrem handlu zagranicznego i wewnętrznego Niemiec p. Georgem Handke na czele.

W wyniku rokowań, które odbyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni, została w dniu 10 listopada 1951 r. podpisana czteroletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w latach od 1952 do 1955 r.

Jest to pierwsza wieloletnia umowa handlowa zawarta między obu państwami, która niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia ich wzajemnych stosunków gospodarczych.

Umowa przewiduje do-

publiki Demokratycznej do Polski: maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu energetycznego, maszynowego, chemicznego i komunikacyjnego, produktów naftowych, chemikaliów, nawozów sztucznych potasowych i azotowych oraz szeregu innych niezbędnych dla naszej gospodarki surowców i półfabrykatów.

Eksport Polski do Niemieckiej Republiki Demokratycznej obejmuje głównie: węgiel kamienny i brunatny, koks, cynk, produkty węgla-pochodne i chemikalia.

Wysokość i zakres obrotów objętych nowozawartą umową stawia ją w rzędzie największych układów handlu zagranicznego zarówno Polski, jak i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stanowi ona dalszy krok na drodze zacieśnienia przyjaźnych stosunków gospodarczych między Polską a jej zachodnim sąsiadem.

Szajka młodych gangsterów przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli członkowie gangsterskiej szajki terrorystyczno-rabunkowej, wśród których znajdują się: dwaj uczniowie Średniej Szkoły Technicznej: 20-letni Zbigniew Burmajster i 21-letni Hieronim Wysocki oraz 20-letni urzędnik Wojciech Grochulski i 19-letni student Uniwersytetu Warszawskiego Zbigniew Ciolek.

Młodzi gangsterzy wiodą się ze specyficznego środowiska t. zw. „bikiniarzy” — hołdujących zasadom „amerykańskiego stylu życia”. Kształtując swój światopogląd na wzór glich antypolskich audycji „Głosu Ameryki”, BBC itp., przesłakali oni ideologię faszystowską, która pchnęła ich na drogę grabieży i kradzieży demoralizacji.

Członkowie szajki, wchłaniając igrzawą z audycji amerykańskich i materiałów amerykańskiego Ośrodka Informacyjnego w Warszawie, w którym byli częstymi gośćmi, łączyli ślepy kult „amerykanizmu” oraz nienawiść do Polski Ludowej i jej ustroju z praktyką pospolitego bandytyzmu i rabunku dla własnej korzyści.

Gangsterska szajka terroru i grabieży usiłowała siać niepokój wśród ludności i podrywać jej zaufanie do władz bądź to występując jako członkowie podziemnej organizacji ROAK, bądź też w prowokacyjny sposób, podając się za funkcjonariuszy państwowych. Członkowie szajki, której przewodził Burmajster, w okresie od kwietnia br. do chwili zatrzymania dokonali ponad 20 napadów terrorystyczno-rabunkowych.

Szajka specjalizowała się w dokonywaniu napadów na osoby spośród inteligencji pracującej, jak lekarzy, adwokatów itp.

M. in. w czerwcu br. Burmajster i Wysocki dokonali napadu na mieszkanie dr H. polita Schoenmanna. Od sterującego lekarza zażądali 5000 zł. Ponieważ napadnięty nie posiadał żądanej sumy, bandyci zabrali mu 500 złotych.

We wrześniu i październiku

br. gangsterem — podającym się za funkcjonariusza państwowych — udało się dostać do mieszkanka prof. Akademii Medycznej dr Antoniego Dobrzańskiego, którego obrabowali z pieniędzy i biżuterii oraz — dr Adama Grucy, któremu zrabowali 6000 zł, jako „okup” za niezabranie posiadanych przez niego wartościowych przedmiotów.

W początkach października br. Burmajster, pod wpływem audycji „Głosu Ameryki”, w której szkalowano autorkę nowo wydanej w Polsce książki pt. „Historia Polski”, prof. Janinę Schoenbrenner — dokonał wraz z Wysockim i Grochulskim napadu na jej mieszkanie.

Wdarłszy się do mieszkanki bandyci wystąpili jako członkowie ROAK, oświadczaając, że organizacja ta „szkalowała” prof. Schoenbrenner za napisanie historii Polski na „kontrybucję” w wysokości 50 000 zł. Po terrorystycznym prof. Schoenbrenner broniła, bandyci zrabowali jej 6 500 zł oraz kilka cegieł.

Niezależnie od dokonywanych napadów terrorystyczno-rabunkowych, szajka planowała szereg morderstw aktywnych politycznych i działaczy społecznych. Aresztowanie członków szajki uderzyło ich zbrodnicze zamiary.

Wszyscy oskarżeni o charakterystycznym wyglądzie t. zw. „bikiniarzy”, ze śmiesznie długimi włosami na karku czuprynami i w butach t. zw. amerykańskich „mokasynek”, przysięgali się do zrzucenia im przestępstw i obciążania się wzajemnie, — odsłaniając w swych zeznaniach bagno kradzieżowego upodlenia i demoralizacji. Tłumaczyli oni, że na drogę zbrodni pchnęli ich antypolskie, oszczerze audycje głosu Ameryki i BBC.

Demoralizujące filmy i por (Ciąg dalszy na str. 2)

Strajk 210 tys. górników w JAPONII

PEKIN (PAP)

W japońskich zagłębiach węglowych strajkuje przeszło 210 000 górników. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu. W wyniku strajku dzienne wydobywanie węgla w Japonii spadło o 60 proc.

Prawdziwa droga do pokoju

Konsekwentna, pokojowa polityka Związku Radzieckiego znalazła wyraz w nowym wystąpieniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, Wyszynskiego, na VI sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ. Minister Wyszynski, po rozprawieniu się z pseudo-pokojo- wym planem trzech mocarstw zachodnich i wykazaniu, że „plan” ten w istocie jest „zdechłą myszą” porożoną przez górę atlantyckich zbrojeń i zachodniej propagandy wojennej, sformułował cztery propozycje, uderzające swą prostotą i logiką w dążeniu do osiągnięcia prawdziwego rozbrojenia i pokoju.

Istotna różnica między prawdziwie pokojowymi propozycjami radzieckimi a pseudo-pokojo- wym planem trzech mocarstw zachodnich, wysmażonym w atlantyckiej kuchni pod kierunkiem Trumana i Achesona, polega na tym, że:

Propozycje radzieckie zmierzają do osiągnięcia pokoju na drodze porozumienia. Tzw. plan trzech zmierza faktycznie pod osłoną pokojowych frazesów do dalszej polityki zbrojeń i przygotowań wojennych.

Istotna różnica między radzieckimi propozycjami pokojowymi, a tzw. planem rozbrojenia trzech mocarstw zachodnich polega na tym, że radzieckie propozycje są

szczerze i przyjęcie ich musi doprowadzić do pokojowego rozwiązania spornych spraw międzynarodowych. Natomiast tzw. plan rozbrojenia trzech jest niezdarną próbą — oszukania — światowej opinii publicznej, gdyż autorzy tego planu nie są w stanie nawet ukryć, że nie zamierzają zrezygnować z dalszego wysiłku zbrojeń.

Szczerść radzieckich propozycji pokojowych potwierdzona jest niewątpliwym faktem, że Związek Radziecki jest jedynym wielkim mocarstwem, które — zgodnie ze swą pokojową polityką — nie prowadzi wojny z jakimkolwiek innym państwem na świecie. Żołnierze radziecy gotowi są bronić swej socjalistycznej ojczyzny przed jakimkolwiek napastnikiem, ale żołnierze radziecy nie strzelają do nikogo.

Natomiast Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja — a więc trzy mocarstwa będące autorami owego pseudo-rozbrojenia — planu, zgłoszonego przez Achesona na ONZ — prowadzą obecnie kilka wojen: Wojska amerykańskie, brytyjskie, francuskie i niektóre innych państw kapitalistycznych od prawie półtora roku prowadzą wojnę agresywną przeciwko narodowi koreańskiemu i wojny tej nie chcą zaprzestać, mimo ustępstw poczynio-

nych podczas rokowań o rozejm przez stronę napadniętą, tj. przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowej.

Żołnierze brytyjscy strzelają do Malajczyków, broniących swej ojczyzny przed najazdem. Żołnierze brytyjscy strzelają na zlece egipskiej do obywateli egipskich za to tylko, że żądają oni, aby niezawisłość i suwerenność ich ojczyzny były uszanowane.

Żołnierze francuscy strzelają do obywateli Wietnamu, napadniętego przez wojska francuskie po złamaniu przez rząd francuski układu uznającego niepodległość Indochin. Żołnierze francuscy strzelają do obywateli Maroka za to tylko, że ludność Maroka domaga się uszanowania niezawisłości tego kraju.

Agresywny charakter mocarstw zachodnich ze Stanami Zjednoczonymi na czele, wyraża się również w tym, że przygotowują oni nową napastkę na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej przy pomocy paktu atlantyckiego i siłci baz zakładanych na obcych terytoriach. Dlatego Związek Radziecki domaga się, aby Ogólne Zgromadzenie uchwaliło, iż udział w pakcie atlantyckim i tworzenie baz wojskowych na obcych terytoriach, jest nie do pogodzenia z członkostwem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jeśli więc Organizacja Narodów Zjednoczonych ma być istotnie tym, do czego powołana została przez Kartę Narodów Zjednoczonych, powinna ona uchwalić te propozycje, jak również pozostałe propozycje radzieckie, tj. wezwanie do natychmiastowego przerwania działań wojennych na Korei, wycofania obcych wojsk z Korei, zwołania konferencji rozbrojenowej i zawarcie paktu pokoju między plecioną mocarstwami i przystąpienia do tego paktu innych państw milujących pokój.

Dla każdego uczciwego człowieka jasne jest, że prawdziwą drogę do pokoju wskazuje Związek Radziecki, za którym stoi wola ponad półmiliardowej armii zorganizowanych obrońców pokoju oraz pokojowe pragnienia całej ludzkości.

G. W.

Wielki egzamin

Rady narodowe — to młode, dopiero hartujące się w walce z trudnościami ognia ludowej władzy. Prawdziwym też egzaminem a jednocześnie szkołą dobrej pracy stała się dla nich wielka akcja, jaka toczy się obecnie na wsł. akcja, której celem jest wywiązanie się przez każdą gminę i gromadę, przez każdego chłopca ze swych obowiązków wobec państwa.

Zwłaszcza na Gminnych Radach Narodowych — jako na tych organach administracji, które poprzez sołtysów są najbliższe wsi — spoczyły poważne zadania i wielka odpowiedzialność. Od tego jak one pracują w decydującej mierze zależy realizacja w praktyce zasady dwustronności w sojuszu robotniczo-chłopskim: dostawa zboża i innych płodów rolnych dla klasy robotniczej, a więc przewyższenie obecných naszych trudności i aprowizacyjnych. Od ich pracy w znacznym stopniu zależy przełamanie kulackiego szantażu zmierzającego do wykorzystania tegorocznej suszy i trudności w zaopatrzeniu w mięso — jako okazji do spekulacyjnego śrubowania cen.

Meldunki z terenu świadczą, iż ten wielki egzamin zdają rady narodowe z pomyślnym wynikiem. Już 20 powiatów wykonało ponad 90% rocznego planu skupu zboża, uzyskując tym samym zwolnienie z miarki i odsypu. Pomyślnie przebiega również realizacja planu skupu ziemniaków oraz wzrost ilości kontraktowanych sztuk trzody chlewnej. Tak samo w większości powiatów pomyślnie przebiega realizacja finansowych zobowiązań, tzn. wpłaty na podatek gruntowy i Fundusz Oszczędności Rolnictwa.

Nie „administrowanie“, lecz praca polityczna

Te wielkie osiągnięcia uzyskują rady narodowe oczywiście nie bez poważnego wysiłku politycznego, nie bez walki. Jeszcze raz sprawdziła się zasada: wahającego się sojusznika klasy robotniczej — średniaka, trzeba przekonać, z wrogiem — trzeba walczyć.

W myśl tej zasady aktyw rad narodowych i organizacji społecznych, korzystając z pomocy i opieki Partii rozwinął szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów mało- i średniorolnych. Do każdej gromady docierają nie tylko suche zarządzenia, lecz również żywe słowo — agitacja za wypełnieniem przez chłopów ich obywatelskiego, patriotycznego obowiązku.

Tym średniakom, którzy znaleźli się pod wpływem kulaków przypominają przodujący chłopcy, że nie

może świadczyć na rzecz państwa tylko robotnik, lecz że chłop także musi wypełnić swe podstawowe zadanie, jakim jest zaopatrzenie miast i klasy robotniczej w artykuły rolne. Bo zgodnie z tym, co stwierdził wicepremier Minc — robotnik buduje fabryki i produkuje towary przemysłowe, żołnierz broni naszej ojczyzny, a chłop — żywi cały naród. I to jest jego zaszczytny obowiązek.

Jednocześnie kulak i spekulant przekonuje się coraz częściej, że państwo nie będzie tolerowało złośliwego uchylania się od wypełniania jego zarządzeń.

Tam — gdzie rządzi św. Biurokracy...

Oczywiście nie wszystkie powiaty i gminy mają prawo szczycić się pełnymi sukcesami swej pracy. Zdarzają się i takie wypadki jak np. we wsi Starzyno, gmina Puck — Wiesz.

Gdy na zebraniu gromadzkim tej wsi odczytano opracowaną przez GRN listę wymiarów dostaw ziemniaków — duże było zdziwienie a jeszcze więcej śmiechu. Bo też było z czego się śmiać. Średniorolnemu gospodarzowi na 6,5 ha oś. Kłowie obliczono ilość ziemniaków do odstawy tak jakby był właścicielem 150 ha. Jedno z 13 hektarowych gospodarstw policzono w planie dwukrotnie, umieszczając na liście nazwisko dawnego właściciela i obecnego. W szeregu innych

wypadków — plan opracowany w GRN przewidywał, sprzeczne z normami ustalonymi przez dekret rządowy, dla jednych zbyt niskie, dla drugich zbyt wysokie dostawy.

Jasne, iż taki „plan“ spotkał się z ostrą krytyką ze strony chłopów, słusznie uważających, że liczby określające wysokość dostaw nie mogą byćbrane z fantazji i że czas najwyższy skończyć rządy św. Biurokracy, któremu hołduje GRN w gminie Puck — Wiesz.

Podobnie źle wywiązuje się ze swych zadań GRN w Pleszewie, woj. poznańskie. Upomnieli dla tegoż legających z zapłatami podatku gruntowego są tam wprowadzić wypisywane, ale... nie są rozsyłane od razu, lecz nabierają przez długi czas „mocy urzędowej“ w biurku przewodniczącego. Jednocześnie Prezydium GRN nie umie wpłynąć skutecznie na styl pracy Gminnej Kasy Spółdzielczej tak — by chłopcy nie potrzebowali chodzić kilkakrotnie po na leżne im za odstawiłone ziemniaki i zboże — ple-niadze.

Co łatwe — nie zawsze popłaca

Ani GRN w gminie Puck — Wiesz, ani GRN w Pleszewie — jak widać z przytoczonych wyżej faktów — nie dostrzegają tej prawdy, że należy oduczyć się biurokratycznego niedbalstwa i szukać łatwych. Nie wystarczy „ogłosić“, „zawiadomić“, „za-rządzić“. Prócz tego trzeba

Kolejarze-racjonalizatorzy obradowali w Poznaniu

Staraniem Zarz. Okręgowego Zw. Zawodowego Pracowników Kolejowych odbyła się Narada Racjonalizatorów PKP okręgu poznańskiego.

Zebrań wysłuchał referatu członka Prezydium Zarządu Okręgu ZZZK — Mateli o aktach prawnych w sprawach wynalazczości pracowniczej oraz Instruktor ZZZK — Pieńca o rozwoju wynalazczości pracowniczej na terenie DOKP i Zakładów Naprawczych Parowozów i Wagonów nr 12 w Poznaniu.

Tak dyskutanci jak i drugi referat przy omawianiu trudności hamujących ruch racjonalizatorski podkreślali, że chociaż wielkie nowe akty prawne dotyczące wynalazczości stwarzają duże możliwości rozwoju w tej dziedzinie, to jednak zrealizowanie postulatów odnoszących się do wymagalności odpowiednio zwiększonej obsady personalnej, opracowywanej administracyjnie i technicznie wniosków racjonalizatorskich.

Bardzo ważnym, a niedostatecznie jeszcze rozwiniętym zagadnieniem jest rozpowszechnianie pomysłów i to tak własnych jak i przesłanych z Ministerstwa Komunikacji. Zbyt mało cennych pomysłów znajduje szersze zastosowanie w produkcji. Do przyczyn niewykorzystania w pełni pomysłów racjonalizatorskich zaliczyć trzeba niewłaściwe planowanie myśli racjonalizatorskiej, konieczność wprowadzenia zmian konstrukcyjnych, wymagających centralnego zatwierdzenia, a także niedomaganie w zapewnieniu podstaw finansowych.

Wszystkie te trudności będą przezwyciężone, jeśli wzmocni się więź między światem nauki a racjonalizatorami, oraz wzmocni się aktywność ogniw związkowych. Kwestie finansowe regulują najnowsze akty prawne.

Kilkugodzinna dyskusja podsumowała przedstawienie Zarządu Głównego Ko-

stetę. (raw)

Szajka młodych gangsterów przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

nograficzne wydawnictwa amerykańskie, gloryfikujące gangsterstwo i amerykański styl życia, ogłaszane w Amerykańskim Ośrodku Informacyjnym, w którym bywali częstymi gośćmi, — przepolityczny ślepy kult amerykańskiego, który chcieli wcielić w codziennym życiu.

Oskarżony Grochulski zeznaje, że gdy podczas jednej z libacji oskarżeni zastanawiali się nad właściwą nazwą dla swojej grupy zapropowonowali on, aby szajkę nazywać „szajką polską organizacją gangsterską“.

Wszyscy oskarżeni szeroko zeznają o szczegółach dokonanych przez nich licznych napadów rabunkowych. Według jednej ze stosowanych przez nich metod, rabusie wdawali się do mieszkań upatrzonej osoby przedstawiali się jako członkowie podziemnej organizacji ROAK i pod groźbą pistoletów wymuszali pieniądze z rąk właścicieli, z jakiego się wywodził, Osk. Burmajster stwierdza w swych zeznaniach, że w bandyckich

bowali oni prof. Olszewskiego i inne osoby. Oskarżeni żądali od straszonego właściciela wielkich sum, nie gardził jednak i drobniejszymi kwotami.

Inną metodą było podawanie się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy pomocy sfabrykowanych przez Grochulskiego nakazów rewizji.

Gangsterzy dokonali napadów przede wszystkim na kobiety, jak np. na dr Marię Tolpe, dr Łaskę Abramowicz, żonę prof. dr. Grucy i inne. Gdy zaskoczone pod pretekstem „rewizji“ kobiety domagały się okazania legitymacji służbowych, bandyci demaskowali się i terroryzowali swe ofiary bronią palną. Zrabowane pieniądze młodzi rabusie wydawali na pijaństwa i kosztowne hulanki w restauracjach, drogie prezenty dla dziewcząt i dalekie wyliczki pozamięskie taksówkami.

Poważny wpływ na demoralizację młodych terrorystów wywierało środowisko, z jakiego się wywodził, Osk. Burmajster stwierdza w swych zeznaniach, że w bandyckich

poczynaniach znalazł orędownika w osobie ojca — Witolda.

Młody bandyta dawał ojcu na przechowanie zrabowane kosztowności. Pragnąc zaś uspokoić ojca wyjaśniał, że przekazywana na przechowanie biżuteria jest zapłatą wywiadu amerykańskiego za „rozpracowywanie“ polskiego lotnictwa. Podobnych wyjaśnień udzielał Wysoki swojej narzeczonej.

Nie poprzestając na rabunkach — oskarżeni planowali dokonanie szeregu mordów na funkcjonariuszach M. O. i żołnierzach W. P., których broń zamierzali sobie przywłaszczyć.

W swej nienawiści do Polski Ludowej bandyci szukali także kontaktów z ośrodkami dywersji i szpiegostwa. Chcąc uzyskać ich zaufanie projektowali szereg skrytybojących mordów na działaczach politycznych i społecznych, kolportaż antypolskich ulotek, paszkwili itp.

Zeznania świadków — osób, które zostały obrabowane przez bandytów — w całej rozciągłości potwierdziły ich winę i ich zgniliznę moralną.

Wzrastają dostawy ziemniaków przemysłowych

Niezależnie od planowego skupu ziemniaków jadalnych, położono w woj. zielonogórskim duży nacisk na terminowość dostaw ziemniaków przemysłowych. Sami chłopcy rozumieją wagę tej sprawy dla naszego przemysłu przetwórstwa ziemniaczanego. Z terminowych dostaw korzystają również rolnicy, odbierając produkty oboczne przemysłu ziemniaczanego w postaci płatków czy wywaru, które są doskonałą karmą dla tuczników. Z każdym dniem wzrasta ilość dostaw ziemniaków przemysłowych. (tur)

UWAGA pszczelarze!

Jak informuje Wydział Rolnictwa Prezydium WRN decyzyjną Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z dnia 1 listopada cena miodu w hurtowym zakupie od producentów-pszczelarzy została podwyższona z 18 na 30 zł za kilogram. Płatowcy Centrali Ogrodniczej zakupują po tej cenie każdą ilość miodu.

Decyzja została powzięta w tym celu, aby stworzyć pszczelarzom korzystniejsze warunki i zwiększyć opłacalność hodowli. (wl)

T. J.

Na przykładzie dwóch gmin

Dzięki szeroko zakrojonej pracy uświadamiającej na wsi, większość chłopów zrozumiała, że jej podstawowym obowiązkiem jest zaopatrzenie ludności miast i ośrodków przemysłowych w artykuły rolne. Do tych, którzy je dostarczają, w pierwszym rzędzie należą przede wszystkim mało- i średniorolni chłopcy. Zalegają zaś z odstawą zboża, żywności, ziemniaków i z regulowaniem należności podatkowych kulacy i dający posłuch ich podstępom średniorolni. Na przykładzie dwóch gmin z powiatu poznańskiego można zobrazować stosunek chłopów do wypełniania tych obowiązków.

SOŁTYS POD PRĘGIERZEM

W gminie Piątkowo przebieg skupu zboża jest na ogół sprawny, o czym świadczy wykonanie planu rocznego w 83 proc. Do najlepszych gromad należą tam Złotniki i Suchylas, wyróżniające się we współzawodnictwie, do najgorszych natomiast — Umultowo. Ta ostatnia gromada ze względu na słabe wyniki w skupie zboża, skupie żywności i w płacie zobowiązań finansowych opóźnia wykonanie planu całej gminy.

Do błędów w pracy GRN należy niedostateczne interesowanie się działalnością sołtysów, którzy w wielu wypadkach nie tylko nie robił dla wzmocnienia tempa dostaw, i wpiął, ale sami lekceważyli planowy skup zboża i odstawę tuczników. Np. sołtys z Chłudowa — Strzelewicz nie wywiązał się ze swoich obowiązków wobec państwa i przychodził pijany na zebrania gromadzkie, a sołtys z Goleczewa — Fijał nie okazuje żadnego zainteresowania sprawą realizacji obowiązków gromady i nie stara się nawet nawiązać współpracy z aktywnym gminnym. Zahamowanie wykonania planów spowodowało również Gmina Spółdzielnia, która nie postarała się o stałego klasyfikatora i o dostateczną ilość worków do zboża.

NAJLEPSI I NAJGORSI

Uświadomienie społeczne mało- i średniorolnych chłopów z gminy Piątkowo, jak również sumienna praca aktywnych gromadzieg przyczyniają się jednak do likwidowania wszystkich usterek i coraz lepszego wypełniania zadań gospodarczych. W środe, 31

ub. m. na przykład magazyn GS przyjął 100 ton zboża, a w dniu 25 października gromada Radziejewo odwoziła 7 i pół tony ziarna w zbiorowym transporcie. W gminie jest 267 gospodarzy, którzy wykonali już roczny plan odstawy zboża. Całkowicie wywiązała się ze swoich zobowiązań: Maria Plotowska, Marian Nowak i Bolesław Przybylski z Piątkowa, Czesław Zakrzewski z Goleczewa, Józef Bober z Umultowa i Antoni Sicikowski z Radajewa. Zostali oni na ostatniej sesji GRN nagrodzeni dyplomami uznania.

Na miano najgorszych w całej gminie zasłużyli: Czesław Madeja z Chłudowa, Ksawery Klimke z Goleczewa, Stanisław Roszewski ze Złotkowa i Bronisław Nojman z Piątkowa. Pod ich adresem wypowiedział Bolesław Kowalski z Chłudowa następujące słowa:

„Ilu było przed wojną chłopów wyjeżdżających na obczyznę w poszukiwaniu kawałka chleba, ilu cierpiało nędzę i czekało chwilę, kiedy lud obejmie władzę w państwie, w którym każdy obywatel znajduje pracę. Teraz mamy Państwo Ludowe, stojące na straży naszych interesów, a wielu z nas zamiast przyczyniać się do jego gospodarczego i kulturalnego rozwoju — nie wypełnia swoich obywatelskich obowiązków. Gospodarze tacy muszą co rzycheł zmieni swój stosunek do państwa i nie przynosić wstydu swoim gromadom.“

WODZIREJ BRODOWSKI

W gminie Swarzędz planowy skup zboża i płata zaległości finansowych przybrała ostatnio na sile. Do przodujących należą tam gromada Jasień — wykonała ona już wszystkie swoje zobowiązania wobec państwa, a na sz-

Haniebny proces w GRECJI

ATENY (PAP).

Na procesie 93 patriotów greckich prokurator zażądał kary śmierci dla oskarżonych: Belciannisa, Kanelopulosa, Gramenosa, Nikolakopulosa, Maniati, Dromazosa, Papioanu, Kallifoliosa, Georgiadu, Panikolau i Kanelopulosa.

Od „bikiniarza“ do zbrodni

(Na marginesie procesu grupy gangsterskiej w Warszawie)

Podobało mu się, że może, tak jak inni goście ambasady amerykańskiej, śledzić w hotelu wygodnie z nogą założoną na nogę i przeglądać amerykańskie pisma pełne pornograficznych ilustracji.

Podobały mu się późnej pokazy filmowe. Jeden z tych filmów mówił o życiu „złotej młodzieży“ amerykańskiej, o jej hulankach, o jej dzikich szaleństwach.

Zapraagnął żyć, tak jak tamci nicponie. Wygrzebał więc z ukrycia rewolwer i poszedł rabować. Oczywiście nie sam. Zebrało się ich czterech. W wieku od lat 19 do 21. Do bandy Burmajstra trafili uczeni Liceum Teletechnicznego, student uniwersytetu i urzędnik ministerialny. Na oko całkiem różni, a przecież jednacy.

Co ich łączyło? To, co się potocznie nazywa „bikiniarstwem“ — głupi kult amerykańskiego ubioru, głupi kult równie głupiego amerykańskiego „fasonu“, niechęć do uczciwej pracy i żądza łatwych zarobków — jak w kryminalnych powieściach amerykańskich.

Gdzie się tego nauczyli? Na pokazach filmo-

wych w ambasadzie USA. W czasie przeglądania pism i skwapliwie im podsuwanych komunikatów „Głosu Ameryki“ i „BBC“. Tak powstał pierwszy „bikiniarza“. Od nich „wiedzę“ przejęli inni. Ci czterej gangsterzy, którzy staneli przed Wojtkowskim Sądem Rejonowym w Warszawie, tak właśnie mają rodowód moralny.

Lista dokonanych napadów rabunkowych zawiera około 20 pozycji. Pierwsze „występy“ przeprowadzone były ze szczenlactwa naiwnością. Ale później zaczęło pomagać „doświadczenie“. Coraz więcej perfidii, coraz więcej cynizmu. Oto zbrodniarz proponuje sterylizowaną ofierze... kropkę uspokajającą. To właśnie jest cynizm. Szczytowy cynizm, ściąga po amerykańsku.

Koroną działalności „bandy“ był napad na prof. Janinę Schoenbrenner, autorkę książki „Historia Polski“. Gangster Grochulski odczytał napadniętej „wyrok“: za „sfalszowanie“ historii — kontynuacja w wysokości 50 tysięcy złotych. Złodziejski napad ma już polityczne tło. Historia ściąga amerykańską, w której polityka łączy się ściśle z bandytyzmem.

Tak Polska Ludowa, stojąca na straży bezpieczeństwa swych obywateli, stojąca na straży ładu i porządku wewnętrznego, poradziła sobie z grupą, która chciała przyjąć nazwę „armii polskiej“, albo „pierwszej polskiej organizacji gangsterskiej“.

19 października br. dokonany został napad na prof. Schoenbrenner. 22 października aresztowano sprawców.

9 listopada zaczął się proces. Naruszony ład i porządek przywraca się u nas szybko, sprawnie i skutecznie.

Ale nad drogą czwórki gangsterskiej warto zastanowić się głębiej. Jak przypomnieć sobie w jakim momencie, od czego ona się zaczęła, jak się rozwijała. Szukać trzeba bowiem źródeł zła, źródeł deprawacji.

Mieczysław Markowski

Uchwały Światowej Rady Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

clej uregulowały konflikt koreański w drodze pokojowych rokowań na uczciwych i słusznych podstawach. Światowa Rada Pokoju wyzywa wszystkie narody świata do poparcia tego żądania.

4. Rezolucja w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

Dnia 8 września 1951 r. podpisany został w San Francisco z pogwałceniem układów międzynarodowych oraz wbrew interesom pokoju separatystyczny traktat z Japonią.

Traktat ten, podpisany wbrew woli Chłńskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego, Indii i Burmy, w żadnym wypadku nie może sprzyjać ustanowieniu pokoju w Azji.

Światowa Rada Pokoju wyraża ponownie pogląd, że traktat pokojowy z Japonią, jeśli ma być skutecznym, musi być przedmiotem pertraktacji, przede wszystkim między Chłńską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią oraz uzgodniony ze wszystkimi zainteresowanymi krajami.

Tylko taki traktat będzie mógł całkowicie zapobiec niebezpieczeństwu wojny na Oceanie Spokojnym, doprowadzi do wycofania wojsk obcych, powstrzyma remilitaryzację Japonii oraz przyczyni się do pokojowego rozwoju narodu japońskiego.

Światowa Rada Pokoju pro-

ponuje wszystkim przyjaciółom pokoju w Azji i w rejonie Oceanu Spokojnego, włączając naród japoński, aby w najbliższym czasie przeprowadzili regionalną konferencję w sprawie pokoju. Celem takiej konferencji winno być osiągnięcie pokojowego uregulowania problemu japońskiego i tym samym usunięcie poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi powszechnemu.

5. Rezolucja w sprawie Środkowego i Bliskiego Wschodu

Niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz w Afryce północnej, poważnie wzrosło w wyniku coraz brutalniejszego nacisku militarnego i politycznego na kraje tego obszaru.

Światowa Rada Pokoju wyzywa do niezwłocznego wycofania wszystkich wojsk obcych z Egiptu i Sudanu, aby kraje te mogły swobodnie decydować o swym własnym losie.

6. Rezolucja w sprawie Azji południowo-wschodniej i Wietnamu

Światowa Rada Pokoju zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych zawsze uznawała prawo narodów do samodzielnego rozstrzygnięcia swych własnych spraw i rozwiązywania swych konfliktów bez ingerencji z zewnątrz.

Światowa Rada Pokoju wyzywa do niezwłocznego zaprzestania ognia w Wietnamie oraz domaga się, aby jednocześnie rozpoczęły się tam rokowania w sprawie ostatecznego uregulowania konfliktu, które przewidywałyby obowiązek wycofania wojsk obcych.

Przemysł czeka na ziemniaki

Nasza wieś jest nie tylko bazą żywnościową kraju, jest również i ważną bazą surowcową dla wielu gałęzi produkcji przemysłowej. Dlatego też kontraktacja i skup roślin przemysłowych — jak brzozy, koniczyna, len, cykoria, konopie i ziemniaki — jest zagadnieniem ściśle związanym z wykonaniem planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe.

W chwili obecnej, gdy przebiega akcja skupu ziemniaków jadalnych, pozwalamy przypuszczać, iż zaopatrzenie w ten produkt ludności miejskiej na zimę jest całkowicie zapewnione — główny nacisk powinniśmy położyć na zagadnienie skupu ziemniaków przemysłowych, niezwykle ważnego surowca dla naszego przemysłu. Sprawa ta była dotychczas usuwana nieco na ubocze, gdyż starano się przede wszystkim o żywność.

Ziemniak przemysłowy — to podstawowy produkt przy wyrobie krochmalu. Przemysł papierniczy, garbarski i włókienniczy korzysta przy swych procesach produkcyjnych z ziemniaków. Krochmal jest też niezbędny przy wyrobie klejów malarzskich. Odpadków wreszcie krochmalu używa się

jako pokarmu dla inwentarza. Tak więc zastosowanie krochmalu i jego odpadków jest bardzo szerokie i obejmuje ważne dla konsumpcji dziedziny przemysłu. Mączka znowo ziemniaczana jest konieczna w przemyśle spożywczym do wyrobu budyniów, kisielów itp. Wiele towarów włókienniczych, garbarskich, papierniczych czy też spożywczych idzie na wieś i zaspokaja potrzeby tego właśnie chłopstwa, który odstawia ziemniaki przemysłowe.

W zakresie przemysłu spożywczego ziemniaki przemysłowe służą do wyrobu syropów używanych przy produkcji artykułów cukleryjnych i marmolad. Duże znaczenie dla akcji hodowlanej mają płatki ziemniaczane — doskonała karma dla bydła i nierozczynniki.

Ziemniak przemysłowy jest też surowcem używanym do produkcji spirytusu, którego lwią część przeznaczona jest na cele przemysłowe, głównie dla przemysłu chemicznego.

Z tego krótkiego przeglądu widać, jak cennym surowcem jest ziemniak przemysłowy. Niestety kilka województw nie doceniło doniosłości akcji skupu tego surowca i pozostało w tyle za województwami przodującymi, takimi, jak warszawskie, łódzkie, lubelskie, olsztyńskie i zielonogórskie. Masy chłopów województw pozostałych w tyle, jak poznańskie, wrocławskie, szczecińskie, gdańskie i bydgoskie, winny nadrobić dotychczasowe zaniechania. Rolnicy tych województw zachodnich dość dobrze wywiązywali się z dotychczasowych zobowiązań wobec państwa. Dziś muszą podciągnąć się również w doniosłej gospodarczo akcji skupu ziemniaków przemysłowych. Chłopi winni sobie uświadomić, że jest to nie tylko ich obowiązkiem patriotycznym, lecz że wpływa to również na ich własne, dobrze pojęte interesy. Jeżeli bowiem przemysł włókienniczy, garbarski, papierniczy, spożywczy i chemiczny wykorzystają plan produkcji, mając dostatecznie zabezpieczoną bazę surowcową — tym samym gminne społeczeństwo wiejskie będą tym bardziej zadowolone z produktów tych przemysłów, których właśnie rolnik jest w dużej mierze odbiorcą.

Z. G.

W ramach Czynu Październikowego ekipa lekarska z Poznania odwiedziła Budziszew Stary

Ekipa lekarska Szpitala Miejskiego nr 1 realizując swój Czyn Październikowy wyjechała do gromady Budziszew Stary w powiecie kolskim, aby udzielić porad, zbadać stan zdrowia ludności i stan higieniczny mieszkań.

Dłaczego wybrano tak odległą miejscowość? Bo Budziszew, to wieś odległa od ośrodka miejskiego. Do lekarza daleko.

W dzień, kiedy miała przyjechać do Budziszewa Starego ekipa lekarska z Poznania, cała wieś wybiegła na jej spotkanie. Witano lekarzy serdecznie.

Izby przyjęć urządzone w przedszkolu. Wszyscy członkowie ekipy mieli dużo pracy. Dr Warszawski przeprowadzał małe zabiegi chirurgiczne, dokonywał opatrunków; ginekolog dr Józwiak zbadał i udzielił porad kilku kobietom; okulista dr Stępnicki zbadał i udzielił porad kilku pacjentom. Najwięcej pracy mieli jednak — internista dr Maciejewski, stomatolog — dr Józwiakowa i dwie higienistki — Maria Chrzan i Helena Dubisz.

Udzielono w ciągu dnia 250 porad lekarskich oraz dokonano kilkudziesięciu zabiegów chirurgicznych i opatrunków.

Z pobytu ekipy lekarskiej skorzystali zarówno robotnicy jak i chłopci. Zbadano wiele dzieci i kobiet. I to nie tylko z Budziszewa, lecz i z pobliskich: Ostrowek, Nowe Wsi, Młynka, Rudek, Osieka Małego. Dzięki staraniom Zarządu Woj. ZSCH wszyscy pacjenci otrzymali bezpłatnie lekarstwa, bandaże do opatrunków itp.

Wizyta ekipy lekarskiej z Poznania przeciągnęła się długo. Serdeczne, szczerze rozmowy trwały do późnych godzin wieczornych. Chłopi, żegnając ekipę, gorąco, dziękowali za o-

kazaną pomoc i prosili o częstsze odwiedziny.

Łączność miasta ze wsią przybrała coraz to bardziej różnorodną formę. Wyjażdżają ekipy lekarskie, jedna z form tej łączności, którą chłopcy witały zawsze z uznaniem i wdzięcznością. (lk)

Na wstępie trochę cyfr. Przyjrzyjmy się im dokładnie. Treść, którą wyrażają jest mocna, fakty, których dowodzą — nieustępliwi.

W dniu 30 września br. było w Polsce 7.004 zradolizowanych gromad wiejskich. Było — ponieważ każdy mieszkaniec powiększa ich ilość.

290.000 chłopów wiejskich posiadało głośniki obsługiwane przez radiowęzły.

203.000 chłopów było właścicielami radioodborników lampowych, 22.000 miało odborniki detektorowe, a 1.000 korzystało z głośników dodatkowych podłączonych do odborników.

W sumie: 516.000 radioodborników wiejskich. Licząc przeciętnie 5 słuchaczy na jeden punkt odbioru, otrzymujemy 2.500.000 osób słuchających radia na wsi prywatnej, nie licząc dzieci szkolnych i uczestników audycji specjalnych.

W dniu 1 października br. 800 wsi posiadało kina stałe, pozostałe wsi obsługiwało 200 kin objazdowych. Ilość chłopów oglądających filmy przynajmniej raz na miesiąc sięgała miliona.

Do dnia 1 września br. wyłożono na wsiach 22.560 odczytów popularno-naukowych, organizowanych od roku przeszło przez „Towarzystwo Wiedzy Powszechnej”. Odczytów tych wysłuchało 2.227.222 osoby.

W Polsce jest czynnych 4000 wiejskich przedszkoli obejmujących ok. 150.000 dzieci.

W Polsce jest jedna gazeta przypada przeciętnie na 4 mieszkańców wsi.

Byłoby trudno wyczerpać rejestr cyfr, które wyrażają zjawiska rewolucji kulturalnej, równocześnie mówią o rozwoju bazy ekonomicznej, na której jedynie możliwy jest rozwój życia kulturalnego, mówią o wzroście zamożności mas chłopów, pozwalającej na łatwe zaspokajanie budzących się potrzeb kulturalnych.

Cyfrы przytoczone to tylko fragment obrazu całości. Odnoszą się one do urzędów i instytucji upowszechniania kultury, nie mówią jeszcze nic o drugim nurcie procesu, o czynnym uczestniczeniu mas chłopów w budowaniu kultury narodowej, o ko-

zystaniu przez wieś ze zwycięstw rewolucji społecznej, z prawą do oświaty, do awansu społecznego i kulturalnego.

I tu zamiat cyfr wystąpi parę świadectw z polnego życia, z codziennych praktyk.

Plsze Piotr Piłgwa, korespondent wiejski z powiatu tarnowskiego: — „Kiedy mnie sp. ojciec mój wysłał do szkoły na kilka lat przed pierwszą wielką wojną, mówił jak wietu galicyjskich chłopów, ty się na początek nie pchaj, na końcu nie zostawaj, a środka też się nie musisz trzymać. Księża jęgomości słuchaj, swoje myśli a kuferecki mój zawsze zamknij”. Długim w tej szkole nie zabawił, coś niecałe trzy lata. Na więcej nie było ojca stać. Ze dwie morgi zmieszali się łatwo w mój „kuferecki”, zostały jeszcze tylko cztery, na których do dzisiejszego dnia gospodarze.

Kiedym ja tego roku swego syna do szkoły zawodowej w Tarnowie wyprowadził nie było mowy o „kuferecku”. Pytam się chłopaka: Janek, jak będzie z plenidźmi? Ja teraz nie mam, dopiero po kontraktacji. — Nie trzeba, mam stypendium. — W tych portkach starych pojedziesz? — Dostanę tato ubranie robocze na raty. — A czym się okryjesz, pierzynę chcesz? — W internacie są koce i poduszki, nie trzeba tego.

I taka to była rozmowa. Z jednej strony człowiekowi troszeczka przykro, że ojciec nie potrzebuje już pomagać synowi, ale jak sobie wspomnę moje go sp. ojca, robi mi się wlgotno w oczach. Kto się tam troszczył o mnie. A dziś synowi robotnik zbudował internat, postawił pracownię techniczną, państwo je wyposażało, dało chłopakowi wkłt, pod ręczniki, nauczyciela.

Cóż dodać do tego chłopkiego świadectwa? Może setki tysięcy innych chłopskich świadectw — wypowiedzi wylanych analfabetów, wyzwolonych z ciemnoty dzięki pomocy Państwa Ludowego? Może fakt, że 15 października 60.000 chłopów rozpoczęło naukę w 300 szkołach dla pracujących na wsi? Może to, że 18-letni Janek Szabat ze wsi Stany w woj. lubelskim, syn chłopca na dwóch hektarach gruntu, jest wybitnym uczniem szkoły muzycznej, stypendystą państwa, że troje dzieci Środowskiego,

chłopa na trzech i pół hektarach ze wsi Krzyżanowice w woj. kieleckim, kształcił się w średniej i wyższej szkole muzycznej w Łodzi? Dziesiątki tysięcy chłopów synów i córek zasiadają w audytorium wyższych uczelni, pracują twórczo na polu kultury, uczestniczą w rządzeniu krajem.

Nie twierdzimy, że wieś „wystartowała” do kultury dopiero dziś. Udział chłopów w tworzeniu kultury narodowej jest równie dawny jak dzieje narodu. Ale ten „start” dopiero dziś stał się masowy, ukazał równą bleńnię i wyraźnie osiągalny cel.

Przez długie wieki cel „przyszłości” wyznaczało królewskie, laskawe: „Disce puer, ego te faciam Mości Panie” — „ucz się chłopcze, a ja cię zrobię Mości Panem”. Przez długie wieki tęsknoty wiejskich chłopaków realizowały się w losie „Janka Muzykanta”. My z tymi tradycjami zerwaliśmy ostatecznie.

Bilans zdobyczy kulturalnych wsi polskiej wykazuje olbrzymie zyski, które rosną nieustannie w miarę wzrostu całego kraju. Na jakiej bazie rosną aktywa tego bilansu? Na bazie rozwoju gospodarczego w kraju, na bazie sojuszu chłopsko-robotniczego.

Którąkolwiek z cyfr na wstępie przytoczonych zanalizujemy — jedno staje się jasne: bez sojuszu chłopsko-robotniczego do tychczasowe osiągnięcia nie byłyby możliwe, bez współdziałania mas chłopów z klasą robotniczą nie jest możliwe dalsze pomnażanie tych osiągnięć.

Bez rozwoju bazy przemysłowej nie może być prawdziwego upowszechnienia kultury na wsi, podobnie jak bez wzrostu oświaty i kultury na wsi nie można mówić o dźwignięciu na wyższy poziom rolnictwa, a więc i życia mas chłopów. Sojusz robotniczo-chłopski, walka o jego rozszerzenie i umocnienie, walka z każdą wrogą próbą zakłócenia tego sojuszu — to nieugięta konieczność życia, to dobrze pojęty, jedynie słuszny interes chłopów, interes całego narodu.

Stanisław Grzelecki

„Wasza, bracia wieśniacy, będzie wygrana...” (W 61 rocznicę śmierci księdza-rewolucjonisty Piotra Ściegiennego)

Wyszła z druku monografia, ukazał się poemat, opublikowano wiele materiałów i przyczynków — a jednak przecież zawsze warto przypomnieć tę piękną postać, jednego z najzradszych i najsłabszych bojowników o wyzwolenie ludu.

Osobliwy był to kapłan. Pochodzący z chłopów pańszczyźnianych, do końca życia nosił w sercu i umyśle wszystkie krzywdy i niesprawiedliwości swojej klasy. Z ambony, z której zwykle padaly do tłumu błędną słowem o konieczności zachowania pokory wobec ciężkiego losu — z ambony tej Ściegienny uczynił swą trybunę w celu uświadomienia i przygotowania do czynu uciśnionych mas.

Po roku 1840 wśród wojsła gubernii lubelskiej i kieleckiej zaczęła krążyć w ręcznych odpisach księżeczka, zawierająca rzekomo list papieża Grzegorza XVI do chłopów polskich. W rzeczywistości autorem jej był ksiądz Ściegienny.

Mówił w niej, że Bóg stworzył wszystkich ludzi po to, aby „wolni używali

wszystkich darów boskich, nie żyli w niedostatku i nędzy, nie cierpieli głodu i zimna, pracowali jedynie dla siebie...”

„...choć wam powiadam, iż z woli i dopuszczenia boskiego ciępcie i zachęcają was, abyście bez szemrania znosili wszelkie dolegliwości — nie wiercie temu...”

Tłumaczy Ściegienny chłopom, że wszelkie zło pochodzi od tych, którym służą, od ziemi, nawołując do solidarności ludu w obliczu przemocy.

„Za największą plagę dla narodu uważa wojnę. Ona to niszczy wszystko, co człowiek wywalczył sobie krwią i potem, na wojnie chłopci zabijają się wzajemnie ku korzyści państwa...”

„...monarchowie każą was obdzierać, zabijają, monarchowie są największymi złodziejami i zbrojcami, a zbrojcy i złodzieje nikt słuchać nie powinien...”

„Ale gdy wróg nastaje na życie i dorobek człowieka i grozi mu zagładą, wówczas trzeba, łącząc się z innymi, stanąć w obronie

własnej i zniszczyć napastnika. Chodzi bowiem w tym wypadku o wojnę sprawiedliwą, ludową.”

W sojuszu chłopstwa z postępowym na ów czas nieszczęśliwym wdział Ściegienny ręką swoją prowadził w Polsce sprawiedliwego i ludowego społecznego. Poglądy wyłożone w „Złotej księżeczce”, innych pismach i setkach kazania odbiły się potężnym echem wśród rzeszy ubogiego chłopstwa. Coraz odważniej domagały się one praktycznej realizacji wskazań Ściegiennego. Kiedy Ściegienny tworzył organizację ludową „Związek chłopski”, szeregi jej u wielokrotnie sięgały do młodszych, szczerze gołnie młodzież garnie się tłumnie pod sztandary związku.

Po różnych dzielnicach kraju wędrują emisariusze, nawołujący lud do wzięcia udziału w „Świętej wojnie”. Główny sztab przyszłej rewolucji mieścił się w Radomiu. Ściegienny przewidywał, iż hasło wybuchu powstania porwie do walki również rze-

mieśników i wyrobników wiejskich. Brakująca broń ma być zdobyta na żołnierzach rosyjskich, którzy jako chłopcy powinni zwracać się i przylączyć do powstańców.

Zdrada pokrzyżowała szeroko zakrojone plany Ściegiennego. Sąd carski skazuje go na śmierć, w ostatniej chwili przed wykonaniem wyroku ten zostaje zamieniony na dożywotnią katorgę.

Dzięki amnestii Ściegienny w roku 1869 wraca z wygnania do kraju. Już jako sędziwy, stary człowiek interesuje się żywo początkami działalności „Proletariatu”, należą do bliskich sympatyków tego ruchu.

Wspaniałemu kapłanowi, oświeconemu i interesującemu przywódcy „spisku komunistycznego” — jak ówczesne władze określiły działalność Ściegiennego — Polska Ludowa składa dziś najgłębszy hołd.

St. R.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 295 str. 3

ŚWIĘTO POKOJU i PRACY

(Reportaż robotnicy Moskiewskiej Fabryki Samochodów im. Stalina, laureatki Premii Stalinowskiej, Niny Wasiljewej)

Przybyłam na Plac Czerwony na długo przed rozpoczęciem uroczystości. Na trybunach było już mnóstwo ludzi. Spotkałam tu znaną nowatorke fabryki żarówek, laureatkę Premii Stalinowskiej Walentynę Chisanową, robotnicę moskiewskiej fabryki obuwia „Burewiestnik”, inicjatorkę współzawodnictwa o obniżenie kosztów produkcji — Marię Lewczenko i inne. Byli tu profesorowie i architekci, budowniczości i metalowcy — wybitni ludzie Moskwy i goście z bratnich republik radzieckich.

Wraz ze wszystkimi witałam serdecznie przybyłe delegacje wielkiego narodu chińskiego i walczące Korei. Pragnęliśmy wyrazić całą sympatię i przyjaźń naszym chińskim i koreańskim przyjacielom. Równie przyjaźnie i ciepło witaliśmy delegacje francuskich kolejarzy, angielskich górników, robotników z Ameryki, Włoch, Birmy, Kanady, delegatów z krajów demokracji ludowej. Długo nie milkły o-

krzyki: „Obronimy pokój”. Bliskie i drogie każdemu z nas słowa „Pokój”, „Stalin” powtarzane były w językach rosyjskim, polskim, angielskim, włoskim i niemieckim.

Wkrótce potem rozpoczęła się defilada wojskowa. Przez Plac Czerwony przemaszerowała piechota przegalopowała kawaleria, za nimi defilowały czolgi i artyleria. Eskadry samolotów bojowych ukazywały się na niebie. Obecni żywo oklaskami witali żołnierzy radzieckich, wiernie stojących na straży pokoju pracy obywateli ZSRR, broniących ich wolności i niezależności. Z zachwytem patrzyłam na świetnie wyekwipowanych i doskonale uzbrojonych żołnierzy naszej armii, która nikomu nie zagraża, ale, która zdolna jest zadać drugocząci cios każdemu agresorowi.

Po zakończeniu rewii wojskowej Plac Czerwony wypełniły szeregi demonstrantów niosących czerwone chorągwie, setki transparentów z postawieniami dla wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina, portrety wielkich bojowników o pokój, tablice, ilustrujące osiągnięcia poszczególnych zakładów pracy.

Milion dziewięćset czterdzieści tysięcy metrów tkanin ponad plan — oto nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju — oznajmiał transparent robotników moskiewskiej fabryki „Treichgarnia Manufaktur”, a nad kolumnami demonstrantów powiewały pasma batysty, kretonu, wola, niczym fantastyczna tęcza.

Maszerując budowniczości maszyn i metalowcy, energetycy i robotnicy fabryk, budowniczości metra, a nad ich głowami płyną makiety parowozów i zegarów, samochodów i książek, mapy wielkich budowli komunizmu i projekty nowych gmachów. I znów cyfry i cyfry, imponujące i przekonujące, ukazujące pokojowe dążenia ludzi radzieckich.

Kilka godzin defilowały przez Plac Czerwony szeregi pracujących Moskwy, demonstrując swe oddanie dla partii komunistycznej, dla rzadu radzieckiego i dla ukochanego wodza Stalina, swą gotowość do dalszej pracy w imię umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami świata.

N. Wasiljewa

Kraj

OKOŁO 1000 KIN STAŁYCH W GMINACH

W planie 6 letnim przewidzian jest istnienie kin stałych w każdej gminie. Już obecnie kin tych czynnych jest około 1000, przy czym trwają przygotowania do uruchomienia dalszych kin.

100-LECIE URODZINY

Mieszkaniec gromady Borkowice na Opolszczyźnie Jan Hys, ukończył ostatnio 100 lat. W związku z tym WRN w Opolu i sąsiedzi obdarowali w ekwipkę soleniarza cenny, mi upominki.

NOWOCZESNA PRZETWÓRNA OWOCÓW

W Nielewie w woj. lubelskim trwają intensywne prace przy przebudowie gmachu dawnej cukrowni. Powstał tu olbrzymi przetwórnia owoców, która już w przyszłym roku rozpocznie produkcję. W ciągu roku costarcza ona będzie 2 milionów litrów wina oraz 300 tys. litrów cukruch owoców.

NA WYSTAWIE TECHNIKI BUDOWNICTWA

Wystawę Techniki Budownictwa, czynną już od 6 tygodni na Polu Mokotowskim w Warszawie, zwiedziło już ponad 100 tys. osób.

RADZIECKIE MASZYN PRZYSPIESZA ODRZUCANIE

Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowo-Portadokowe we Wrocławiu wywoziło w październiku z Wrocławia 15 tys. m³ kruszu. Już w połowie grudnia prace nabiorą jeszcze większego tempa: mają bowiem nadejść koparki i większa ilość budówców z ZSRR.

NOWE OSIEDLE

W Białymsztoku szybko postępują prace przy budowie wielkiego osiedla mieszkaniowego. Dotychczas oddano do użytku 10 bloków o 704 izb mieszkalnych.

Spółdzielczość pracy wykonała roczny plan

Spółdzielczość Pracy wykonała 7 listopada br. roczny plan produkcyjny w 100,1 proc. M. in. przemysł włókienniczy spółdzielczości pracy wykonał roczny plan w 105,6 proc. i przemysł drzewny w 103,4 proc.

Przewiduje się, że spółdzielczość pracy w IV kwartale br. da ponadplanową produkcję towarów masowego spożycia wartości 170 mil. zł.

Twój dar na SFOS buduje WARSZAWĘ

„Wasza, bracia wieśniacy, będzie wygrana...”

(W 61 rocznicę śmierci księdza-rewolucjonisty Piotra Ściegiennego)

Wyszła z druku monografia, ukazał się poemat, opublikowano wiele materiałów i przyczynków — a jednak przecież zawsze warto przypomnieć tę piękną postać, jednego z najzradszych i najsłabszych bojowników o wyzwolenie ludu.

Osobliwy był to kapłan. Pochodzący z chłopów pańszczyźnianych, do końca życia nosił w sercu i umyśle wszystkie krzywdy i niesprawiedliwości swojej klasy. Z ambony, z której zwykle padaly do tłumu błędną słowem o konieczności zachowania pokory wobec ciężkiego losu — z ambony tej Ściegienny uczynił swą trybunę w celu uświadomienia i przygotowania do czynu uciśnionych mas.

Po roku 1840 wśród wojsła gubernii lubelskiej i kieleckiej zaczęła krążyć w ręcznych odpisach księżeczka, zawierająca rzekomo list papieża Grzegorza XVI do chłopów polskich. W rzeczywistości autorem jej był ksiądz Ściegienny.

Mówił w niej, że Bóg stworzył wszystkich ludzi po to, aby „wolni używali

wszystkich darów boskich, nie żyli w niedostatku i nędzy, nie cierpieli głodu i zimna, pracowali jedynie dla siebie...”

„...choć wam powiadam, iż z woli i dopuszczenia boskiego ciępcie i zachęcają was, abyście bez szemrania znosili wszelkie dolegliwości — nie wiercie temu...”

Tłumaczy Ściegienny chłopom, że wszelkie zło pochodzi od tych, którym służą, od ziemi, nawołując do solidarności ludu w obliczu przemocy.

„Za największą plagę dla narodu uważa wojnę. Ona to niszczy wszystko, co człowiek wywalczył sobie krwią i potem, na wojnie chłopci zabijają się wzajemnie ku korzyści państwa...”

„...monarchowie każą was obdzierać, zabijają, monarchowie są największymi złodziejami i zbrojcami, a zbrojcy i złodzieje nikt słuchać nie powinien...”

„Ale gdy wróg nastaje na życie i dorobek człowieka i grozi mu zagładą, wówczas trzeba, łącząc się z innymi, stanąć w obronie

własnej i zniszczyć napastnika. Chodzi bowiem w tym wypadku o wojnę sprawiedliwą, ludową.”

W sojuszu chłopstwa z postępowym na ów czas nieszczęśliwym wdział Ściegienny ręką swoją prowadził w Polsce sprawiedliwego i ludowego społecznego. Poglądy wyłożone w „Złotej księżeczce”, innych pismach i setkach kazania odbiły się potężnym echem wśród rzeszy ubogiego chłopstwa. Coraz odważniej domagały się one praktycznej realizacji wskazań Ściegiennego. Kiedy Ściegienny tworzył organizację ludową „Związek chłopski”, szeregi jej u wielokrotnie sięgały do młodszych, szczerze gołnie młodzież garnie się tłumnie pod sztandary związku.

Po różnych dzielnicach kraju wędrują emisariusze, nawołujący lud do wzięcia udziału w „Świętej wojnie”. Główny sztab przyszłej rewolucji mieścił się w Radomiu. Ściegienny przewidywał, iż hasło wybuchu powstania porwie do walki również rze-

mieszniaków i wyrobników wiejskich. Brakująca broń ma być zdobyta na żołnierzach rosyjskich, którzy jako chłopcy powinni zwracać się i przylączyć do powstańców.

Zdrada pokrzyżowała szeroko zakrojone plany Ściegiennego. Sąd carski skazuje go na śmierć, w ostatniej chwili przed wykonaniem wyroku ten zostaje zamieniony na dożywotnią katorgę.

Dzięki amnestii Ściegienny w roku 1869 wraca z wygnania do kraju. Już jako sędziwy, stary człowiek interesuje się żywo początkami działalności „Proletariatu”, należą do bliskich sympatyków tego ruchu.

Wspaniałemu kapłanowi, oświeconemu i interesującemu przywódcy „spisku komunistycznego” — jak ówczesne władze określiły działalność Ściegiennego — Polska Ludowa składa dziś najgłębszy hołd.

St. R.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 295 str. 3

Usprawnić zaopatrzenie aptek w zioła lecznicze

Przy Rynku Wileckim w Poznaniu znajduje się apteka. Klientów jest sporo. Jesień sprzyja bowiem rozwojowi wszelkiego rodzaju chorób.

— Proszę o torebkę rumianku — mówi pewna kobieta.

— Nie ma niestety — pada zdawkowa odpowiedź.

Podchodzi kolejny inter-

rescent...

Dlaczego nie ma rumian-

ku? Pytanie takie zadaje sobie niejeden. Podobne pytania zadają sobie ci, których życzeń nie spełni apteka.

Przytoczony powyżej fakt — młot on miejsce pized kilkoma dniami — nasuwa pytanie: czy faktycznie brak pewnych ziół leczniczych? A może braki w zaopatrzeniu aptek w zioła lecznicze spowodowane są niedociągnięciami aparatu dystrybucyjnego?

Rozmawialiśmy na ten temat z producentem przetworów zielarskich — Zarządem Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu.

Jak nas poinformowało kierownictwo wymienionego Zarządu, w tym samym czasie, gdy sprzedawca w aptece informował stroskaną kobietę o braku rumianku, w magazynach Zarządu Przemysłu Zielarskiego znajdowały się poważniejsze zapasy tego popularnego i równocześnie niezbędnego w każdym gospodarstwie domowym środka leczniczego.

A więc niewłaściwa dy-

strybucja! A może to brak troski o człowieka? Odpowiedź na nasze wątpliwości otrzymamy wówczas, gdy zapoznamy się z organizacją zbytu ziół leczniczych.

Młody „Centrofarm” w Warszawie i b. Centrala Zielarska a obecnie Za-

rządem Przemysłu Zielarskiego w Warszawie, zarządzała swego czasu umowa, która zobowiązywała „Centrofarm” do rozprowadzania wszystkich wyrobów i surowców zielarskich. Z powodu braku dostatecznie dużych magazynów, Oddział „Centrofarmu” w Poznaniu nie zakupował jednak surowców zielarskich. Zabrał natomiast produkty przetworów zielarskich (galeniki) i w bardzo niskim procencie mieszałki ziołowe.

Logiczną konsekwencją takiego stanu rzeczy było wytworzenie się luki między produkcją a zbytem. Kierownictwo Zarządu Przemysłu Zielarskiego mu słało samo starać się o zbyty w porozumieniu z CAS-em i innymi czynnikami. Byli więc i są oczywiście nadal trudności. Na magazynach znajdują się bardzo poważne zapasy różnego rodzaju ziół. Grozi im przedawnienie (zioła rozprowadzić należy w ciągu roku od dnia wyprodukowania), a więc zniszczenie produkcji poważnej wartości.

CAS ze swej strony mógłby wiele pomóc Zarządowi Przemysłu Zielarskiego w jego kłopotach. Mógłby to uczynić np. w formie dopłat, aby wszystkie apteki zaopatrzone były w pełny asortyment produkcji ziołowej.

Dopomóc mógłby również Inspektorat Farmaceutyczny Wydziału Zdrowia przy WRN przez swój aparat kontrolny.

Z początkiem przyszłego roku trudności dystrybucyjne zostaną jednak w pewnej mierze pokonane. Powstanie bowiem w Poznaniu hurtownia sprzedaży mieszanek i surowców zielarskich produkowanych przez nasz przemysł zle-

larski. W ten sposób dystrybucja tych asortymentów przejdzie bezpośrednio (już teraz formalnie) w ręce Zarządu Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu. Nie rozwiąże to jednak zagadnienia, jeżeli wszystkie czynniki, a szczególnie CAS nie nawiążą z tym Zarządem ścisłej współpracy. Dużo zależy będzie również od odpowiedniego elastycznego zaplanowania produkcji i od umiejętności ustawicznego rozszerzania asortymentu produkcji.

Cz. W.

Z komunikacją kolejową będzie lepiej

W Lesznie odbyła się narada pracowników PKP, która miała za zadanie usprawnienie pracy.

Referat wygłoszony przez ob. Januszewskiego zobowiązał do podjęcia i trudności w ruchu kolejowym na terenie DOKP Wrocław i Katowice. W obszernej i ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem, delegaci doszli do wniosku, że pomimo zwoływanych częstych komisji i posiedzeń w celu usprawnienia ruchu kolejowego, nie osiągnięto dotychczas pozytywnych wyników. Zainteresowane Oddziały nie potrafiły usunąć, wzgl. zbagatelizować istniejące trudności (jak np. Parowozownia Brochów).

Przedstawiciel Opola ob. Martyla stwierdził, że jakkolwiek na terenie węzła opolskiego nie jest to jednak należy podnieść organizację pracy na jeszcze wyższy poziom, do czego przyczynić się mogą w pewnej mierze drużyny parowozowe Brochowa i miejscowe. Jako wzór posłużyć mogą maszyniści leszczyńscy, którzy świecą przykładem w dyscyplinie i obowiązkowości.

Na zakończenie uczestnicy narady podjęli szereg uchwał celem usprawnienia regularności biegu pociągów osobowych i towarowych.

Ze względu na ważność konferencji niezrozumiałym jest fakt nieprzybycia przedstawicieli Zarządu Okr. ZPK Wrocławia i Katowic. (R)

Wśród nowych książek

DOKUMENTY PROWOKACJI*)

Na pierwszy rzut oka, gdy kartkuje się nową książkę Osmańczyka — „Notatki korespondenta” — wydaje się, że mamy do czynienia z barwną mozaiką obrazków reporterskich, gdzie autor niefrasobliwie skacze z tematu na temat, zalewając od tego, co w danej chwili podsuwa mu rzeczywistość. Tak rzecz wygląda pozornie. I tylko pozornie.

Bo w istocie, podczas ważnej już lektury spotykamy, że książka ta daje nam — nie wahamy się użyć tego określenia — ogromną wiedzę o sytuacji politycznej, kulturalnej i obywatelskiej na zachodzie, w szczególności w Niemczech. Z krótkiej rozmowy z senatorem amerykańskim na lotnisku, z zestawienia kilku ogłoszeń i drobnych wiadomości kroniki miejskiej, z paru zdań zamienionych z szoferem taksówki, z mnóstwa małych, świetnie narysowanych epizodów — składa się szeroka panorama życia na różnych szczeblach społecznych i politycznych. Nie ma żadnej przypadkowości w doborze tematów. Każdy z nich ma mały wprowadzilec, lecz dobitnym, ostrym przykładem ilustruje inną stronę tego samego zagadnienia. Bez jakichkolwiek komentarzy, posługując się jedynie obrazami Osmańczyka oskarża odsłaniając podszewkę imperialistycznej

„mokrej roboty” w państwach burżuazyjnych. Z jej goła obserwacji nie wynika się żadna grubsza machinacja. Ani lotrowskie posunięcia „rządu” z Bonn, ani obłuda jego elchych i jawnych protektorów. Z pasją właściwą rasowemu publicyście autor usiłuje dotrzeć zawsze do dna danego problemu czy zjawiska, a czyni to w sposób wysoce pomysłowy, z niezwykłym kunsztem pióra.

Cechy te charakteryzują drugą, równocześnie wydaną książkę pt. „Dokumenty prowokacji”. Dociekliwość pisarza sprawiła, iż ujawnione zostały i opublikowane po raz pierwszy rewelacyjne zaiste dokumenty z tajnego archiwum Himmlera. (Niektóre z nich opublikował w swoim czasie na łamach naszego pisma). Pokazują one bez osłonek kuliszy przygotowań do agresji hitlerowskiej na Polskę w 1939 r.

W przedmowie oraz ilustracjach uzupełnieniu tego zboru Osmańczyk nawiązuje do chwili obecnej, gdy Amerykanie, niepomni losu swoich poprzedników, przy pomocy podobnych metod starają się rozniecić pożar nowej wojny.

*) Edmund Jan Osmańczyk: Notatki korespondenta, str. 112. Dokumenty prowokacji, str. 48. Sp. Wyd. Ośw. Czytelnik, 1951 r.

MHD ostrowski dobrze pracuje

Miejski Handel Detaliczny w Ostrowie rozpoczął swoją działalność w styczniu br. W pierwszym kwartale uruchomiono już 10 sklepów, a we wrześniu br. stan tych placówek doszedł do 50. Roczny plan otwarcia sklepów wykonano na 3 miesiące przed terminem.

Dyrekcja MHD otworzyła sklepy w najbardziej odpowiednich punktach dla świata pracy.

Współzawodnictwo ze społeczeństwem rozwinęło się wydatnie w ostatnim kwartale i obejmuje 82% placówek MHD. W skali wojewódzkiej MHD w Ostrowie zajmuje pierwsze miejsce w wykonaniu planów obrotu towarowego, sprawozdawczości i księgowości. Ostatnio przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji MHD wręczył Dyrekcji MHD w Ostrowie sztandar przechodni z napisem: „Nagroda przechodnia za przewodnictwo w pracy”. (bdc)

Na przykładzie Kotlina

Dobry ferment

Były czasy, kiedy czapka gimnazjalna, licealna lub uniwersytecka były oznaką „wyższości” kształcącego się wiejskiego chłopca od dawniejszych towarzyszy ławy szkolnej zatrudnionej na wsi. Były czasy, gdy inteligent, wywodzący się ze wsi, wstydził się swego chłopskiego pochodzenia, starannie je zakrywał wymyślnym pochodzeniem, sam szybko przejmował kulturę miejską, mieszczańską, zrywając wszelkie więzy łączące go z dawnym środowiskiem. Objaw ten w przebiegu swoim był tragiczny. Chłop zaciskał pas, biedował, zapożyczał się, aby tylko syna wykształcić, gdy ten pewnego czasu zapał się swego domu, swojej wsi. Było to zdradą wobec warstwy chłopskiej na korzyść burżuazji, która tego stanu rzeczy pilnowała z wielką troskliwością.

Na szczęście czasy te przechodzą do historii. Co raz więcej w nowej naszej rzeczywistości już mamy objawów niezrywania przez młodzież szkół średnich i wyższych, ale łączących się z współpracą tej młodzieży z młodzieżą robotniczą. Objaw radosny, zwiastujący nowe stosunki między społeczeństwem wiejską a wywodzącą się z niej inteligencją. Mało tego. Młodzież kształcąca się coraz więcej rozumie, że na jej barkach spoczywa obowiązek szerzenia kultury w swoich gromadach i obowiązek wdzięczności za trud poniesiony dla nich przez rodziców i państwo ludowe.

Przykładem — młodzież kotlińska, a przede wszystkim synowie członków tamtejszej Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej. Wakacje swoje letnie przeznaczyli oni między innymi na przygotowanie komedii Aleksandra Fredry „Zemsta”, którą postanowili pokazać swoim braciom i siostram, rodzicom i sąsiadom oraz kolegom ze szkoły podstawowej.

Nie podeszli do tego przedsięwzięcia po linii najmniejszego oporu. Najpierw zaznajomili się z grą artystów Teatru Polskiego w Poznaniu, by według spostrzeżeń pokierować swoją kolektywną reżysериą. Pracowali w ciszy, bez rozgłosu. Aż pewnego wieczoru dali przedstawienie wysokiej klasy, w oryginalnych strojach, wypożyczonych z poznańskiego teatru. Była to miła niespodzianka dla całego Kotlina. Musieli grać dwa razy.

Nie będziemy tu opisywać szczegółów wykonania sztuki. Doskonali byli Cześnik w osobie dobrego ducha — prowadzącego kółka dramatycznego Walenka tego Szczepaniaka — studenta Uniwersytetu Poznańskiego. Dobry był również syn reagenta Wacława w osobie drugiego inicyatora przedstawienia studenta Józefa Kaniewskiego. Znakomicie ze swych ról murarzy wywiązali się Marek Przepierski — student biol. na Uniwersytecie Poznańskim, Józef Antczak i Leon Sokolnicki — obaj uczniowie Lic. Przemysłowego w Jarocinie. Świetnie bawił Papkin w wykonaniu Czesława Janowiaka — młodego nauczyciela dojeżdżającego na próby zza granic powiatu. Udany był także Rejent Tadeusza Macioszki, nieganny sługa Jana Janickiego. Pochwalić tu także trzeba dwie role kobiece tej sztuki, które odtworzyły: pracownica kotlińskiej Przewoźni Owocowej — Zdzisława Woldańska (Podstolina), Laurencia Przepierska — stud. Uniwersytetu Poznańskiego (rezerwa) i Celina Kosmalanka (Klara). Słowem gra dobra, piękna uczta kulturalna dla mieszkańców Kotlina.

Sądymy, że kształcąca się młodzież kotlińska, która szczególnie silnie więzy utrzymuje z miejscową młodzieżą pracującą na polu sportowym, jeszcze da niejedno przedstawienie, będzie w dalszym ciągu ożywiać świetlicę przy Spółdzielni Wytwórczej, będzie szerzyć kulturę w swojej wsi, na ile jej pozwolą wolne chwile bez szkody dla nauki. Jej prace stawiamy za przykład wszystkim wiejskim uczniom i uczniom szkół średnich i akademickich.

Niech dobry ferment, który ujawnił się w Kotlinie, zaczyna pracować i w innych wioskach dla dobra tych wiosek, a tym samym dla dobra całego narodu, jego potęgi i umocnienia pokoju.

Paweł Rz.

Badania gwar

O kilkunastu dni bawi w terenie specjalna ekipa Instytutu Fonograficznego z Poznania, przeprowadzając badania nad gwarami. Ekipa przebywa obecnie nad jeziorem Łeba. Pracami nad utrwaleniem dialektu miejscowego kieruje dr Sobierajski. Powrót ekipy do Poznania spodziewany jest w połowie bieżącego miesiąca. (R)

Zimny wychów świń

W majątku PGR Brodnica należącym do zespołu Srem zbudowano specjalne urządzenia do tzw. zimnego wychowu świń. Obejmują one chlewnię mateczną, warhlarkarnię oraz 16 domków służących do karmienia. Zimny wychów świń wprowadza się u nas z początku w formie doświadczalnej. Metoda ta została wypróbowana w Zw. Radzieckim, gdzie stosuje się ją z powodzeniem. (ten)

Uprawa rycynusu

PGR w Brodnicy w pow. śremskim uprawia rycynus dla celów naszego przemysłu farmaceutycznego. W tym roku dokonano sprzętu z 2 ha plantacji. (ten)

O dzielnych dzieciach które nie widzą słońca

Gdy spotykamy przypadkowo na ulicy niewidomego, współczujemy mu, mówimy o nim „biedny” lub „nieszczęśliwy”. Usiłujemy tym określeniem wynagrodzić mu kalectwo. A przecież niewidomy zasługuje na pełni na miano — dzielny. Bo czyż ci ludzie, którzy od urodzenia nie posiadają wzroku, a mimo to uczą się, pracują i potrafią uśmiechać się do nigdy nie widzianego słońca — nie są dzielni?

O tym, że określenie to nie jest gołosłowne, przekonaliśmy się odwiedzając Państwowy Zakład dla Niewidomych w Owińskach, pow. Poznań, w którym przebywa 102 dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 21 lat. Wydawało mi się, że ujrząc ludzi odczuwających tragicznie brak wzroku i z tego powodu nieszczęśliwych. Tymczasem spotkałam młodzież uśmiechniętą i radosną, dzieci, które nie widzącymi oczami „patrzają” odważnie i śmiało w przyszłość.

Większość z tych dzieci to niewidome od urodzenia, a tylko znikoma garstka straciła wzrok w późniejszych latach życia najczęściej przy nieszczęśliwych wypadkach. Te ostatnie odczuwają boleśniej swoje kalectwo, gdyż pamiętają życie, w którym posiadali wzrok. Dzięki staraniom jednak kwalifikowanych nauczycieli i wychowawców zakładu dzieci te odzyskują stopniowo wiarę we własne siły i wartość.

O tym, że dzieci istotnie nie są ciężarem społeczeństwa, przekonano mnie mój pobyt w zakładzie. Możliwość ich w zdobywaniu nauki nie są tak ograniczone jak przy wyborze zawodu. Metoda Braille'a pozwala im na poznanie abecadła i opanowanie nauki czytania i pisanie. Zadziewiająco szybko i gładko czyta na przykład Lucyna Białas z klasy 7 szkoły podstawowej, mogłaby zastąpić niejedną zdrową uczennicę z tej samej klasy. Sprawne i uczulone palce wskazujące Lucynki biegają wzdłuż wypukłych znaków, które tworzą zdania po zdaniu.

W 3-letniej szkole zawodowej, w której dzieci przebiegają po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, uczą się wikliniarstwa, szcztokarstwa, trykotarstwa i dziewiarstwa. Dziewczynki w dziale zaję-

przypodobienia zawodowego uczą się także gotowania, pieczenia, prania, prasowania itd. Kupując szcztokę do malowania, czy czyszczenia naczyni, ubrań, pończochy lub koszyki do bielizny nie zastanawiamy się, że często jest to dzieło sprawnych rąk niewidomych.

Oprócz swych specjalnych zawodów niektóre dzieci mają indywidualne zainteresowania, które równają się naszym. Lucynki marzeniem np. jest zostanie po wyjściu z zakładu spikierką na dworcu. Jest pełna wiary, że stanowiąco osiągnie. I ja byłabym rada poznać kiedyś w megafonie dworcowym wyrażony głos Lucynki.

14-letni Staś Barke będzie pianistą — jak twierdzi. Już dziś chłopiec ten wyjątkowo uzdolniony, gra swą wprawia w zdumienie każdego kto go usłyszy. Staś nigdy nie widział fortepianu, a mimo to jest to ukochany jego instrument, przy którym spędza wszystkie wolne chwile. Zygmunta Madura, który w tej chwili jest w dziale wikliniarstwa, jeszcze dziś nie wie dokładnie czego się dodatkowo wyuczyć, ale chciałby wyuczyć się coś takiego, co przyniesie społeczeństwu duże korzyści. Entuzjazm i jakim Zygmuntem tym mówi, świadczą najlepiej o dobrym zrozumieniu swej przynależności do ludzi pracy.

Niestrudzony puzonista — Rómek Gąsiewicz wytrwale gra na tym instrumencie. Początki są trudne, ale posiada przecież nuty, pisane również metodą Braille'a, które ułatwiają mu naukę. A słuch — doskonały słuch, to już najlepsza pomoc, przy której zajęcie jednego z czołowych miejsc w zakładowej orkiestrze.

Po tych kilku przykładach widzimy, że dzieci te cierpliwą, niestrudzoną pracą przygotowują się do rozpoczęcia samodzielnego życia. Nie boją się przyszłości, obcowania z ludźmi zdrowymi. Wręcz przeciwnie, widzą w nich swych opiekunów.

A więc bądźmy tymi, za których nas oni uważają. Współuczucie dla nich niech będzie bodźcem do dodawania im otuchy w nauce, czy w pracy. Są dzielni, wytrwali i cierpliwi i nazywając ich ludźmi pełnowartościowymi — nie popełniamy żadnego błędu.

Pilne!

Wypłacić zaległy do datek rodzinny za miesiąc sierpień i wrzesień ob. Mateuszowi Matusiak, zam. w Wilkowie Polskim, pracownikowi fizycznemu PPB Powiatowego w Kościanie.

Do CHPS w Lubsku. Kiedy CHPS naprawi nareszcie obuwie ob. Wandy Zak i skończy z odsyłaniem klientów „do jutra”, które ciągnie się całym tygodniem. (1842)

Kiedy nareszcie Zarz. Woj. LPZ w Zielonej Górze zwróci powiatowi gorzowskiemu pieniądze, wpłacone na udział w wycieczce do Warszawy, a w której to wycieczce powiat gorzowski z niewiadomych przyczyn udziału nie brał.

Plac przed remizą strażacką w Chodzieży nie jest odpowiedni dla postoju wozów w dni targowe.

MRN winna zająć się niezwłocznie tą sprawą i wyznaczyć inne miejsce postoju. (2393)

Interwencje skuteczne

Dyrekcja Powiatowego Zakładu Mleczarskiego poleciła kierownictwu i personelowi baru mlecznego w Zielonej Górze przeprowadzić deratyzację na terenie zakładu.

Wydano również zarządzenie dotyczące przestrzegania higieny wewnątrz baru i w podwórzu.

Zakłaga SOM z Rogoźna otrzymała należne premie za wrzesień 1950 roku. Prezydium WRN za-

listy i odpowiedzi

A jakże, pamiętamy!

Jeden z czytelników naszego dziennika zarzucił autorowi reportażu „O dwóch bibliotekach”, że w chwili, kiedy Prezydium MRN w Kostrzynie (pow. Poznań) przygotowuje się do obchodu 70-lecia młasta, porusza on sprawę braku pieca w tamtejszej bibliotece i że „Głos” o tej wielkiej rocznicy zapomni. Tą drogą zawiadamiamy mieszkańców tego starszego od Poznania młasta, że nie zapomniałszy o Kostrzynie — Jubilecie 1 wiele miejsca mu poświęcimy. Jesteśmy przekonani, że czyni się tam usilne starania aby w dniach obchodu młasto prezentowało się jak najlepiej. Może do tego czasu znajdzie się

2452

Odpowiadamy Czytelnikom

Jeden z robotników w Witaszycach. — Przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło zarzutów Pana. Zebrana opinia potwierdziła natomiast, że postępowanie ob. Oleśnickiego jest dobre i bezstronne. Wobec powyższego DOKP nie uznaje zarzutów za słuszne.

H. W. — Dyrekcja Przedsiębiorstwa orientuje się dobrze, jak wywiązuje się ze swej pracy dany pracownik. Szkoda że Pani swych zastrzeżeń sama nie zgłosiła do Dyrekcji, co przyczyniłoby się do

poprawy stosunków. Ze względu na brak jakichkolwiek danych nie możemy interweniować. (2360)

P. M. Ostrowski. — Uwagi Pana przesłaliśmy opisami do odpowiednich władz, o wyniku interwencji powiadomimy. (2337)

Ludwik Stachecki — Pobiedziska (2363) — interwencje. Myś. O wyniku powiadomimy.

N. N. — Pleszew. W sprawie naświetla lampy kwarcowe radzimy zwrócić się do Wydziału Zdrowia MRN w Pleszewie który udzieli Panu potrzebnych informacji.

Szpitalne na prowincji podlega Wydziałowi Zdrowia przy WRN. (2390)

A. G. Oborniki. Uczniowie zatrudnieni przy budowie domu wykonywali pracę zwaną z ich zawodem.

Tym niemniej PRZ zastrzeżenie, by w przyszłości rzecz taka nie miała miejsca. (2261)

Instytucje wyjaśniają

PPK „Ruch” wyjaśnia, że nieotrzymywanie gazet przez prenumeratorów z Lubka spowodowane było późniejszym zamówieniem.

Wpłata została przesunięta na następny miesiąc.

Lampy uliczne w Śmiglu, ze względów oszczędnościowych oświetlają tylko ważniejsze punkty w mieście.

Gromada Sowy będzie miała pełną szkołę podstawową

Donosimy mieszkańcom gromady Sowy, powiat Rawicz, że w wyniku naszej interwencji

WRN Wydz. Oświaty w Poznaniu wyraził zgodę na uruchomienie w Sowach pełnej, tj. 7-klasowej szkoły podstawowej. W związku z tym Wydział Oświaty przyznał jeden etat nauczycielski. Dla zapewnienia w Sowach odpowiedniej liczby dzieci, będą przeprowadzone poprawki sieci szkolnych zainteresowanych szkół.

Słusznie gromadzie Sowy należała się pełna szkoła podstawowa, gdyż mieszkańcy tej gromady wybudowali gmach własnymi siłami. Życzymy więc działwie dobrych wyników w nauce w nowej szkole. 10 listopada br.

Po raz trzeci wybiegli na boisko piłkarskie wicemistrzowski zespół ZSRR Dynamo Tbilisi. Tym razem stolica powitała najsilniejszą i sympatyczną, radziecką piłkarską na stadionie Wojska Polskiego. Siły swe zmierzył przedwcześnie CWKS, trzeci w tabeli naszej I ligi piłkarskiej.

Dynamowcy już w pierwszej połowie ustalili wynik tego spotkania, uzyskując wynik 2:0, ze strzałów Wardimiadi i Pantukowa. I znowu błysnęli radzieccy piłkarze znakomitą formą, techniką i szybkością. Tylko dzięki świetnej postawie bramkarza CWKS-u, Stefaniszyna, zawodniczy ten wynik, który uważać należy za zaszczytny. Co prawda nasi wojskowi byli w drugiej połowie spotkania równorzędnym przeciwnikiem i nieraz poważnie

zagrozili Margani, który jednak strzegł bramki, jak przysłówu oka w głowie. Raz jeszcze zobaczmy piłkarską radzieckich na polskim boisku: oto 16 bm. rozegrają oni czwarty i ostatni mecz z Gwardią w Krakowie.

Końcowy akord

Ostatnim akordem tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo naszej ekstraklasy było spotkanie Górnik Radlin z Łódzkim Włókniarzem. Mecz ten nie miał już żadnego wpływu na końcową kolejność drużyn w tabeli. Słuszcy wygrali dość łatwo w stosunku 3:1.

Tak - tak, tak - tak...

Skacze mała piłeczka po stole ping-pongowym, z rzadka tylko „ładując” na podłodze. Sprawnie kieru-

ją nią ręce zawodników. Tenisa stołowy, jedna z nowoczesniejszych dyscyplin sportowych, zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. W Poznaniu toczą się obecnie rozgrywki w klasie wojewódzkiej. W tabeli zdecydowanie prowadzi Stal, która umocniła swą pozycję przodownika zwycięstwem nad AZS-em (8:2).

Oko i dłoń

Strzeleckie mistrzostwa Wielkopolski znalazły swój epilog na strzelniczy sportowej Poznania. Ta wielka impreza włączona w ramy Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyłoniła w tym roku mistrza, Jaskulskiego, który zdobył 190 punktów na 200 możliwych. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że nasz doskonały strzelec dzierżył w 1933 roku mistrzostwo świata w strzelaniu z pozycji kłęczącej.

W punktacji drużynowej zwyciężył, u mężczyzn - Kolejarz, u kobiet natomiast Ogniwo I (gdyż Ogniwo II zajęło drugie miejsce). (now)

-o-

Pierwsze zwycięstwo

„Do trzech razy sztuka” powiedział sobie poznański Kolejarz I po dwu meczach przegranych odniósł nareszcie zwycięstwo i jeden punkt w rozgrywkach koszykówki o mistrzostwo I ligi. Zwycięstwo to nad Spójnią z Gdańska nie przyszło zbyt łatwo. Świadczą o tym wyniki - 36:34, czyli różnica zaledwie jednego kosza. Ta wygrana Kolejarz wysunął się, na przedostatnie miejsce w tabeli, dystansując swego imiennika z Warszawy.

Niepowodzeniem zakończył się występ poznańskich Stalowców w Warszawie w meczu z CWKS-em, gdzie ulegli oni gładko wojskowemu 30:46. Stal zajmuje obecnie szóste miejsce w tabeli, ma jednak o jedno spotkanie więcej niż inne drużyny.

Nasz trzeci ligowiec okręgowy - ostrowski Kolejarz sprawił miłą niespodziankę bijąc na swym terenie imiennika z Warszawy 47:39.

Koszykarze Gwardii, którzy byli lepiej dysponowani strażalowo pokonali Łódzką Spójnię 39:36. Gwardziści wytrzymali lepiej spotkanie kondycyjne.

Bokserzy Budowlanych dzielnie stawili czoła

Meczem pięściarskim Budowlani - CWKS rozpoczęto w Poznaniu rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Wbrew przewidywaniom spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny poznańskiej 12:6. Wynik ten wymownie świadczy o ukladzie sił obu zespołów. Drużyna Budowlanych w tym zestawieniu, w jakim wystąpiła przeciw CWKS-owi może liczyć na powodzenie w dalszych rozgrywkach ligowych.

Z nowopozyskanych zawodników dobrym pięściarzem okazał się Krzemieński, który zmusił do poddania się renowanego pięściarza Włeczorka. Ka-

żużny zwycięstwem nad Lebedzińskim zapisał się dość wysoko w liście wag kogucich.

Wyniki: Czerwński (B) zremisował z Kargierem. Kałużny (B) przekonywująco pokonał Lebedzińskiego, Kaczmarek (B) wygrał ze Strękem, Rudnar wypunktował Stachowicza, Stramk (B) otrzymał remis ze Stachowiakiem, Łukowski (B) minimalnie uległ Żurawskiemu. Spotkanie w lekkośredniej pomiędzy Buczkowskim (B) a Kaźmierczakiem sędzia Masłowski unieważnił, bowiem zawodnicy mimo na pomnieni unikali walki. W średniej Kraus niesłusznie przegrał z Gampem, w półciężkiej Krzemieński (B) zmusił do poddania się Włeczorka i w ciężkiej Jeż (B) wygrał przez techniczne ko z Niewczasem. (m)



KAZIMIERZ JEŻ
(Budowlani) waga ciężka

Usprawnić szkolenie w LZS-ach

Tylko kilka najbardziej zaawansowanych i najliczniejszych LZS-ów prowadzi systematyczne szkolenie ideologiczne. W niektórych LZS-ach szkolenie to odbywa się sporadycznie, od wypadku do wypadku. A reszta Ludowych Zespołów Sportowych?

Główny Komitet Kultury Fizycznej wydał zarządzenie o połączeniu szkolenia sportowego z szkoleniem ZMP. Tymczasem szkolenie ZMPowskie na wsi jeszcze się nie rozpoczęło. Poza tym - poważna ilość LZS-ów nie zostanie objęta tym szkoleniem z powodu braku kół ZMP w niektórych gromadach lub niedostatecznej ilości punktów szkolenia ZMP. W powiecie Kępno plan szkolenia ZMP obejmuje tylko 20 Ludowych Zespołów Sportowych na ogólną liczbę 81. W powiecie Koło szkolenia ZMP obejmuje 15 LZS-ów, jeden LZS będzie prowadził szkolenie w ramach Wszechnicy Radiowej, 4 wermu udział w szkoleniu PZPR, 29 LZS-ów w tym powiecie pozostanie bez zorganizowanego, systematycznego szkolenia.

Ważnego odnosa szkolenia ideologicznego członków LZS-ów nie można porzucić w zaniedbanie. Konieczna jest tu natychmiastowa decyzja. (ik)



CZESŁAW BUCZKOWSKI
(Budowlani) waga lekkośrednia

Remis drugoligowców

Towarzyskie - rewanżowe spotkanie piłkarskie zespołów drugoligowych pomiędzy leszczyńskim Kolejarzem a Stalą z Poznania zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Mecz był ładny ale w polu. Pod bramką natomiast razil brak wykończenia i decydującego strzału. Stalowcy w szczególności w pierwszej połowie gry mieli wiele okazji do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść. Kolejarze leszczyńscy - o ile nie prześlą zimy - w przyszłych rozgrywkach drugoligowych będą mieli dużo do powiedzenia. (tom)



Piłkarska jedenastka krakowskiej Gwardii po raz trzeci uzyskała tytuł mistrza I ligi. Zespół ten stanowi trzon reprezentacji Polski. Poważnym egzaminem dla ZS Gwardia będzie mecz z wicemistrzem ZSRR Dynamo Tbilisi, który odbędzie się 16 bm. w Krakowie

Motorzyści nie rosną się z torami

W Bydgoszczy zorganizowało ZS Gwardia z udziałem 16 przodujących zawodników mecz tzw. kryterium asów żużlowych. Wicemistrz Polski Raniżewski (Gwardia) wywalczył na swoim „podwórku” zwycięstwo uzyskując 15 punktów. Drugim i trzecim miejscem podzielili się Suchecki (CWKS) i Kurek (Gwardia) po 13 punktów. Lepszą lokatę uzyskał Suchecki za pobicie rekordu toru, którego czas wynosił 1:29,8 min.

O mistrzostwo żużlowe ZS Kolejarz stanęli na torze w Rawiczu najlepsi kierowcy z Bydgoszczy, Rawicza, Pili, Siedlic i Poznania. Tytuł honorowego mistrza przyznano zawodnikowi Kapale, który kontuzjowany w rozgrywkach ligowych nie mógł startować. Jego wyniki wykazują jednak że zasługuje on na miano najlepszego żużlowca ZS Kolejarza.

Wicemistrzostwo przypadło ligowcowi Spychale, który nie oddał w niedzielnym spotkaniu ani jednego punktu, uzyskując najlepszy czas dnia 1:32,2 min.

W kategorii maszyn przy stosowanych do wyścigów maszyn wysunął się Kucharek z Siedlic. Poznaniak Świąta zajął III miejsce.

Motorzyści krakowskiej Gwardii ożywił słabą działalność sekcji wyścigowej okręgu krakowskiego. Wzorem zorganizowane wyścigi uliczne przyciągnęły 60 000 widzów. Największą niespodzianką było zwycię-

stwo zawodniczki Julii Bachowskiej w kategorii maszyn do 125 ccm nad jej męskimi konkurentami.

W kategorii maszyn do 250 ccm pierwszeństwo wywalczył drugi członek rodziny Koprowskich (Gwardia) z czasem 16,32 na 24 km. W trzystupiędziesiątkach Ogonowski (Włókniarz) osiągnął zwycięstwo z czasem o 1 min. gorszym od maszyn słabszych (250 ccm). W najcięższej kategorii pierwszy z Koprowskich (Gwardia) nie miał poważnej przeprawy ze swymi rywalami przybywając na metę w czasie 16,03 min.

-o-

Studenci na starcie Biegów Jesiennych

Na zakończenie Międzynarodowego Tygodnia Studenta, Zrzeszenie Sportowe AZS organizuje jesienne biegi studenckie, które będą manifestacją łączności naszych studentów z kolegami całego świata.

Hasło AZS-u „Student łączy się w walce o pokój i przedterminowe wykonanie planu 6-letniego” niewątpliwie ściągnie na biegi całą naszą studującą młodzież.

Poza manifestacją Biegów Jesiennych umożliwiają zdobyć normy na odznakę SPO. Kobiety przebiegną 500 metrów, a mężczyźni 1000 m. Starty do biegów nastąpią w sobotę 17 bm. o godz. 14 i niedzielę 18 bm. o godz. 10 na boisku WOSS przy Drodze Dębińskiej.

Liga Kosza

Kolejarz (Poznań)	—	Spójnia (Gd)	36:34
CWKS (W-wa)	—	Stal (Poznań)	46:30
Spójnia (Ł)	—	Gwardia (Kr)	36:39
Kolejarz (Ostr.)	—	Kolejarz (W-wa)	47:39
Ogniwo	—	AZS (W-wa)	33:43

Tabela

1. Gwardia (Kr)	3	3	165:110
2. AZS (Warszawa)	3	2	134:115
3. Spójnia (Ł)	3	2	122:112
4. CWKS	3	2	144:137
5. Ogniwo (Kr)	3	2	116:117
6. Stal (Poznań)	4	2	145:175
7. Spójnia (Gd)	3	1	111:105
8. Kolejarz (Ostr.)	3	1	115:117
9. Włókniarz (Ł)	3	1	121:124
10. Kolejarz (Poznań)	3	1	94:133
11. Kolejarz (W-wa)	3	0	125:146

Koszykówka kobiet

Kolejarz (Poznań)	—	Spójnia (Gd)	54:39
-------------------	---	--------------	-------

II liga bokserska

Górnik — Unia	11:9
Budowlani — CWKS II	12:6
Kolejarz II — Gwardia II	6:14
Włókniarz II — Ogniwo	10:10

Finały szczyptorniaka

Budowlani (Ch)	—	Budowlani (Op)	10:10
Stal (K. Rac.)	—	AZS (Kat)	11:10

Tabela

1. Budowlani (Ch.)	5	8	66:38
2. Stal (K. Rac.)	5	7	53:49
3. Budowlani (Op.)	5	3	40:60
4. AZS (Kat.)	5	2	52:64

Zawody towarzyskie

Kolejarz (Starog.) — Kolejarz (Gorzów)	6:2
Spójnia (Gruz.) — WKS Flota (Gd.)	2:7
Ogniwo (Byt.) — Kolejarz (Poznań)	2:0
Ogniwo (Tarn.) — Gwardia (Dąbr. Tarn.)	9:3
Ogniwo (Wr.) — Ogniwo (Kr.)	1:1
Gwardia (Kiel.) — Gwardia (Kr.)	1:1

Pracownicy poszukiwani

Głównych księgowych, starszych księgowych, księgowych i kontostów poszukuje zaraz i później Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy w Zielonej Górze do podległych sobie PZGS-ów i GS-ów na terenie całego Województwa Zielonogórskiego. Mieszkanie w terenie zapewnione. Najwyższe wynagrodzenie taryfowe. Zgłoszenia kierować: Centrala Rolnicza Spółdzielni Oddział Okręgowy, Dział Kadr, Zielona Góra ul. Dąbrowskiego 22/24, tel. 802. K2122

Palacza do kotła parowego o ciśn. 6 atm., samodzielnego drążkarza, samodzielnego karmelara poszukują zaraz Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” Poznań, ul. Wawrzyńska 11. K2125

Wolne posady

Stenografii biurowej korespondencyjnie naucza Stowarzyszenie Stenografów-Maszynistów. Pismo stenograficzne „Stenograf Polski”. Łódź, Kilińska, 50. Prospekty bezpłatne. K2112

Pomoc domowa z gotowaniem, bez noclegu potrzebna. Restauracja, Poznań, Woźna 3. 154966

Ucznia tokarsko-slusarskiego, ukłócone 18 lat, względnie starszych po wojnowości — przyjęcie, Poznań Staszica 21, warsztat mechaniczny. 155136

Tokarza na nocną zmianę do wykonywania prac, Poznań, Staszica 21, warsztat mechaniczny. 155146

Gospożka czysta, uczciwa, z zaraz potrzebna. Poznań, Ratajczaka 30, m. 3, od 18. 157522

Opracownicy pomocniczy potrzebni zaraz. Poznań, ul. Kórnicka 86, ogrodnictwo. 157455

Kucharz, także przyrządowny, na wieś (z pełnym utrzymaniem) potrzebny. Zgłoszenia: Kawiarnia Jamry, Mogilno. 125020

Księgową starszą oraz siłę biurową piszącą biegle na maszynie i załatwiająca samodzielnie korespondencję, tylko siły fachowe z praktyką w rolnictwie zaangażuje Zootechniczny Zakład Doświadczalny, Pawłowice k/Lesna. K2133

Futro sealowe, jak nowe, na małą figurę, sprzedam, Poznań, telefon 24-23. 154976

Sypialnię i kuchnię, nowe — sprzedam, Stalarnia, Poznań, Piekary 13b. 155466

Brylant pół karata sprzedam. Oferty Głos Włp. dla 155612.

Planino metalowa płyta sprzedam, Poznań-Zęgrze, ul. Chyżańska 13, III przystanek. 155686

Autko w dobrym stanie sprzedam. Poznań-Debiec, Jabłonkowska 11 m. 2. 155716

Parcele 4-morgowa na sadownictwo pomiędzy Junikowem a Skórzowem, 15 000 spiesznie sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 157496

Parcele 1000 m², przy tramwaju (Juników), 25 000 — sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski dla 157506

Parcela willowa 4000 m². Najpiękniejsze położenie Poznania. Nadzwyczajna, rzadka okazja! Sprzedam 40 000. „Union”. Poznań Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej) 156626

Parcelej Willi Kamienieć Polca, poszukuje „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypospolitej). 152136

Willi 7-pokojowa, 2-morgowy ogród, 105 000; kamienieć (5 sklepów), dzielnica handlowa, 75 000, sprzedaż Gruszczyński, Poznań, Wawrzyńska 22. 152916

Ramy do łóżek, gładkie i rozsuwane oraz chodniki, polecam. Poznań, Wielka 9 wejście z Szewskiej. 156286

Domek Witkowiec, ogrodem morgowym, mieszkanie wolne, oddam w dzierżawę, Dukińskie, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 155596

Stanisław Koswenda przeżywszy lat 41. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 13 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną. Poznań, Sienkiewicza 8, m. 7. 157446

3 samodzielnych samochodowych monterów silnikowych poszukuje Biuro Transportu Centrali Spożywczej w Poznaniu pl. Wolności nr 4 piętro IV. Warunki zgodnie z umową zbiorową wg I grupy. K2139

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Domek 1-rodzinny z ogrodem w okolicy Poznania z dogodną komunikacją kupię Pośrednicy wykluczeni. — Oferty Głos Wielkopolski dla 155896.

Zamiana

Pokój z kuchnią, samodzielną, okolicy Maszalskiej, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią, samodzielną, Oferty Głos Wielkopolski dla 155396.

Pokój samodzielną, suchy, słoneczny, ca 18 m², zamienię na taki sam wzgl. na stróżostwo Okolice obywatela. Adres wskazuje Głos Włp. nr 155106.

Pokój z kuchnią zamienię na podobne lub większe. Żydowska 28, m. 3a. 155086

Trzy pokoje kuchnia, łazienka, komfort, Elblągu zamienię na 1-2 pokoje kuchnia. Poznań Oferty Głos Wielkopolski dla 155056.

3000 zł pożyczki poszukuję zaraz, gwarancja. Oferty Głos Wielkopolski dla 155216.

Studentka szuka pokoju w śródmieściu. Hsctin, Poznań Wiełowa 5. 155166

Pokoju z umeblowaniem kuchni (kuchnia, łazienka, śródmieście), szuka dziennikarz. Oferty Głos Wielkopolski dla K2141.

Dnia 10 listopada 1951 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, wujek, szwagier i zięć, śp. Walenty Czyżewski

mistrz kamieniarski przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążona rodzina. Poznań, Łubuszańska 5. 158056

Dnia 10 listopada 1951 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, wujek, szwagier i zięć, śp. Walenty Czyżewski

mistrz kamieniarski przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 14 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążona rodzina. Poznań, Łubuszańska 5. 158056

Kupimy maszynę do spinania karlonów

„JELITOCENTRUM” Poznań, ul. Koronarska 18 K2129

Zgubiono książeczkę wojskową RRU Poznań Powiat na nazwisko Józef Kopyński, Środa, 17 Września 5. 155026

Dwaj solidni studenci szukają pokoju natychmiast. — Oferty Głos Włp. dla 155646.

Zgubiono kwit nr 1826 Komisu 114 na nazwisko Krystyna Żmiewska. 155556

Zgubiono kartę meldunkową, zaświadczenie pracy, bon na mięso na nazwisko Gertruda Tadowska. 155506

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stanisław Pieczyński, 155966

Zgubiono legitymację szkolną nr 049. Jadwiga Bajdek. Poznań. 155866

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Helena Maciejewska. Pobiedziska. 155746

Zgubiono legitymację związku zawodowego nr 075366 na nazwisko Mieczysław Półciński. Knieńskiego 10. Zwrot wynagrodzić. 155246

Dnia 11 listopada 1951, zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najdroższa żona i najukochańsza matczka, śp.

z Czarnów

Eleonora Piękna przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni mąż z córką. 157906

Futra przerabiam. Kalksteinowa, Poznań, Armii Czerwonej nr 69, m. 17. 155256

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 295 str. 5

NOWE PRZEKŁADY Z LITERATURY RADZIECKIEJ

W Miesiącu Poglębiań Przejazni Polsko-Radzieckiej ukazało się wiele nowych przekładów z literatury radzieckiej. „Książka i Wiedza” wznowiła poczytną powieść W. Azajewa pt. „Daleko od Moskwy”, wydała powieść współczesnego pisarza gruzińskiego A. Czejsz. wili pt. „Lelo”, przedstawiającą nowe socjalistyczne życie wsi gruzińskiej, powieść pisarza turkmeńskiego B. Karababajewa pt. „Decydujący krok”, oraz tom „Opowiadania łotewskich”. Trzy ostatnie powieści ukazały się w serii „Literatura Narodów Związku Radzieckiego”.

„Czytelnik” wznowił w pięknym albumowym wydaniu arcydzieło M. Szolochowa „Cichy Don” oraz przygotował III wydanie popularnej u nas książki P. Bażowa pt. „Szkutka z malachitu”. Państwowy Instytut Wydawniczy zapowiada wydanie już w najbliższych dniach powieści współczesnego autora radzieckiego N. Antonowa pt. „Pierwszy etap”. Akcja powieści obrazuje pierwszy okres odbudowy zniszczonych wojennych w ZSRR.

Wydawnictwo MON wypuściło na rynek zbiór opowiadań pisarza estońskiego E. Miannika pt. „Próba serc”. Tematem opowiadań jest wyzwolenie Estonii przez Armię Radziecką oraz odbudowa wsi estońskiej. (S. K.)

WYBITNI SOLIŚCI RADZIECCY W POLSCE

W związku z Miesiącem Poglębiań Przejazni Polsko-Radzieckiej ostatnie koncerty orkiestr symfonicznych w całym kraju poświęcono niemal wyłącznie muzyce rosyjskiej i radzieckiej.

Poza tym na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyli do Warszawy wybitni soliści radzieccy. Najpierw dali koncert dla robotników Zakładów w Żyrardowie, a potem wystąpili w sali „Roma”.

W koncercie wzięli udział: pianista Witali Sieszkina, laureat III Festiwalu Młodzieżowego w Berlinie, wiołoncelista Aleksiej Łażko, laureat Festiwalu „Praska wiosna”, śpiewaczka Maria Zwiedzina, laureatka II Festiwalu Młodzieżowego w Budapeszcie, oraz znakomity skrzypek Leonid Kogan, laureat Międzynarodowego Konkursu im. Ysaye w Brukseli.

Znakomitym artystom akompaniowali: Halina Maksimowa i Aleksander Jarochim. Młodych wirtuozów godnie reprezentujących znakomitą szkołę radziecką przyjmowała publiczność niezwykle serdecznie, zmuszając ich do kilkakrotnych bisów. (Sk)

PLASTYCY POLSCY GOŚCMI CZECHÓW

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Czechosłowacją udali się do Czechosłowacji polscy artyści-malarze: Włodzimierz Sawulak i Adam Smolena.

W czasie 4-tygodniowego pobytu w Czechosłowacji artyści polscy nawiązali bliższy kontakt z artystami czechosłowackimi. (Sk)

MIK

Komu? Komu?

Istniejące przy Gm. Spółdzielniach komitety sklepowe, których obowiązkiem jest m. in. słuszny rozdział pewnych bardziej poszukiwanych towarów, bawią się przeważnie w szczególne badania, komu co i ile przydzielić. Wprawdzie wtedy jest gwarancja, że towar otrzymają ci, którzy go najwięcej potrzebują, ale za to członkowie komitetu tracą przy tym zbyt wiele swego cennego czasu.

O wiele prościej zagadnienie dystrybucji rozwiązał komitet sklepowy Gm. innej Spółdzielni „Sam. Chłopka” w Stobnicy, pow. Oborniki, woj. poznańskie. Doszedł on do przekonania, że nie ma ani targów, ani nieporozumień przy sprzedaży pończoch, jeśli zastosuje się metodę, kto da ciwartkę wódki — temu przydzieli się dwie pary pończoch. System ten wypróbował z powodzeniem jeden z członków komitetu sklepowego ob. Agaciński.

Odbiorcom prądu pod rozwałę

Sprawa oszczędnej gospodarowania energią elektryczną jest zagadnieniem nie małym wagi. Nie zastanawia się nad tym jednakże część konsumentów, perorując chęć nie mniej więcej w ten sposób: „Produkujemy energię elektryczną coraz więcej, budujemy nowe elektrownie, a równocześnie nawołuje się do oszczędzania prądu, stosując nawet cykliczne wyłączenia. Dawniej było inaczej — wyłączać nie było i mogliśmy pobierać prąd w nieograniczonych ilościach.”

Cała bezpodstawność tego rodzaju „rozumowania” pokazują się wykazać poniżej.

10 RAZY SZYBCIEJ NIŻ PRZED WOJNĄ

W okresie przedwojennym zużycie energii elektrycznej na głowę mieszkańca w Polsce było tak niewielkie, że na liście państw europejskich staliśmy na przedostatnim miejscu (!). Prąd był drogi i korzystała z niego tylko skromna część mieszkańców i to w większych miastach. Elektryfikacja postępowała żółtym krokiem. Opóźnienie nasze na tym odcinku w stosunku do Europy wynosiło około 25 lat. Ostatnia wojna przesuwała nasze zacofanie elektryfikacyjne jeszcze o dalsze lat 5 wstecz.

Dzisiaj odrabiamy te zaległości w tempie nie znanym

dotychczas. Rezultat: z szarego końca przesunęliśmy się już do środkowej grupy listy, stając w rzędzie takich krajów jak Włochy i Francja. Zaplanowany przyrost produkcji i konsumpcji na 13,6 proc. w stosunku rocznym — został przekroczony i wyniósł 14—15 proc. Oznacza to, że w ciągu pięciu lat wzrost produkcji i konsumpcji wyniósł 113 proc., czyli podniósł się przeszło dwukrotnie. Oznacza to, że obecne tempo jest przeszło 10 razy większe od przedwojennego!

GOSPODARSKA ENERGIA ELEKTRYCZNA JEST PLANOWANA

Jak wygląda wzrost konsumpcji w całym kraju na przestrzeni jednego tylko (roku 1951)? Oto przyłączono i przyłączy się do końca tego roku ponad 200.000 nowych odbiorców. W naszym okręgu przyłączono i przyłączy się ponad 25.000 drobnych odbiorców, nie licząc zakładów przemysłowych. Do sieci przyłączono już ponad 300 gromad wiejskich i jeszcze pozostało kilkanaście w tym roku do przyłączenia. Są to liczby w historii naszej elektryfikacji nieznane. Oczywiście, że aby wzrastającemu zapotrzebowaniu na prąd podołać — trzeba budować nowe słownice, nową sieć wysokiego napięcia, nowe roz-

dzielnie. Ze w tym kierunku praca posuwa się szybko naprzód, świadczą o tym obiekty nowouruchamiane: potężna elektrownia w Dychowie, oraz postępująca rozbudowa istniejących już siłowni. Odczuwamy jednak jeszcze stale pewien deficyt mocy i to w skali krajowej.

Dlatego poszczególne okręgi powołano do wzajemnych linii przesyłowych wysokiego napięcia i deficyt mocy został przez głównego dyspozytora w Warszawie rozłożony równomiernie na poszczególne okręgi. Tak więc poszczególne części kraju nie stanowią dzisiaj jakiejś zamkniętej dzielnicy, lecz są ogniwami energetyki ogólnopolskiej. Oznacza to, że energia wytwarzana przez elektrownie miejscową nie koniecznie musi być całkowicie zużyta w danym okręgu, lecz stosownie do zarządzenia głównego dyspozytora część jej może być przekazana innemu okręgowi.

POBIERANIE PRĄDU TRZEBA ROZCIĄGAĆ NA WIEKSZĄ LICZBĘ GODZIN

Wszystkim znane jest zarządzenie Prezydium WRN w Poznaniu, dotyczące oszczędnej posługiwania się energią elektryczną w godzinach tzw. „szczytu” i funkcje, jakimi obarcza się w związku

ze wspomnianym zarządzeniem — komitety blokowe. Poniżej postaramy się naświetlić ogromne znaczenie tej akcji, aby wszyscy zrozumieli, że podporządkowując się zarządzaniu WRN, działają w interesie własnym i w interesie realizacji planu 6-letniego.

A trzeba dodać, że jeśli chodzi o przemysł to uzyskano tu już poważne wyniki, zdołano obniżyć „szczyt” o kilka tysięcy kilowatów, dzięki pewnym posunięciom poszczególnych zakładów pracy. Jednakże do skutecznego obniżenia „szczytu” konieczna jest przede wszystkim pomoc drobnych odbiorców, zwłaszcza, że pochłaniają oni większą część całkowitej mocy naszych elektrowni.

Na czym polega w ogóle akcja racjonalnego gospodarowania prądem? Polega ona na tym, ażeby sprzedaż prądu rozciągnąć na dłuższy okres czasu w ciągu doby niż do tej pory.

GOSPODARUJMY RACJONALNIE PRĄDEM W MIEJSKANIACH

Normalnie bywało dotąd tak, że z nastaniem wieczoru zaczyna się prasować, gotować, a nawet ogrzewać elektrycznością — abstrahując od oświetlenia, które każdemu z nas jest niezbędne. To nagłe zapotrzebowanie na energię elektryczną wywołuje taki skutek, że generatory zaczynają „stękać” od obciążenia i gdy zachodzi obawa, że mogą ulec uszkodzeniu — wyłączają się pewne linie. Bo pamiętajmy o tym, że elektryczność nie da się magazynować, aby potem czerpać z zapasu. Natomiast równomiernie rozłożone zużycie prądu na całą dobę pozwoli generatorom pracować z obciążeniem o 30 proc. poniżej dopuszczalnej normy.

Pamiętajmy bowiem, że jeśli każdy z 425.000 drobnych odbiorców naszego okręgu postara się wyłączyć z sieci choćby 20 W — w sumie da to pokonać ilość megawatów i pozwoli całkowicie zlikwidować przykre wyłączenia. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Zachodniego nie chce dostawy prądu ograniczać — domaga się jednak od nas racjonalnego nia gospodarowania. A racjonalnie gospodarować prądem możemy i w mieszkaniu: wiemy np., że w małym pokoju dla jednej osoby wystarczy 25 W lampka nocna — w dużym pokoju, dla licznijszej rodziny potrzeba 75 i więcej watów. Natomiast nonsensem jest, gdy jedna osoba siedzi przy oświetleniu żyrandolowym o 200 W. Nie należy sobie psuć oczu z powodu niedostatecznego oświetlenia, ale nonsensem jest psucie sobie oczu nadmierną iluminacją. Poza tym trzeba wyłączać światło wszędzie, gdzie tylko jest ono zbędne: a więc w łazienkach, spiżarniach — w ogóle po opuszczeniu jakiegokolwiek pomieszczenia.

Konsekwentne eliminowanie niebędnych żarówek i urządzeń prądoodbierczych w godzinach „szczytu” wieczorowego — pozwoli Zakładowi Energetycznemu naszego okręgu na całkowite zlikwidowanie wyłączeń. (wp)



Rysunek bez podpisu

Wzorowe warsztaty naprawcze

Wydzielone Warsztaty Naprawcze Obrabiarek w Jarocinie zorganizowane zostały w styczniu br. z dawnych warsztatów zespołowych PGR, Warsztaty te, podobnie jak i ich urządzenia, musiały ulec przebudowie i reorganizacji.



Córka spawacza — pracownica warsztatu — Steficia Misiaczykówna najmłodsza członkini zespołu artystycznego

Załoga warsztatów posiada osiągnięcia nie tylko w dziedzinie pracy zawodowej. Dobrze zorganizowano również życie kulturalne pracowników. Pracują już zespoły: taneczny, śpiewaczy, muzyczny. Biblioteka i świetlica cieszą się ogromnym powodzeniem.

Dowodem, że intensywna praca zespołu znalazła właściwą ocenę władz nadreżnych jest fakt, iż właśnie w Jarocinie odbył się zjazd dyrektorów i głównych księgowych warsztatów wydzielonych PGR w skali krajowej. W zjeździe wzięli udział również referenci warsztatowi zarządów okręgowych. Uczestnicy zjazdu zapoznali się praktycznie z osiągnięciami warsztatów jarocińskich, pierwszymi w kraju, które mają za zadanie zaopatrzyć okręgi i zespoły w potrzebną ilość obrabiarek. Przewodniczy i racjonalizatorzy pracy warsztatów jarocińskich podzieliли się z uczestnikami zjazdu swymi osiągnięciami w pracy i swymi doświadczeniami. (wjc)

13 KRONIKA listopad

WTOREK	
Stanisława Kostki	
Stożce:	
W. 7.08	
Z. 16.34	
Księ. 10.	
W. 15.20	
Z. 7.11	

Dziś pochmurno i miejscami niewielkie opady. Dniem temperatura maksymalna do +10 st. C. Wiatry dość silne przeważnie z kierunków południowych.

Dyżur pełni — Państw. Szpital Kl. im. H. Święcickiego (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49

Pogotowie P. C. K. — 6666

Straż Pożarna: 1888, 7777

Kom. Milicji Ob. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II pr.) na rożniku ul. Marcełińskiej. Centrala tel. 62.70 i 64.75; dział miejski 79-88; dział depesz 64.75; nocny (dru karnia) 64.72.

PRENUMERATE przyjmują PPK „Ruch”, P. O. znaki ul. Kantara nr 8/9 i wszystkich zamieszkałych placówek pocztowe. Cena prenu. zł. 4.05; kwartalnie zł. 12.15; półrocznie zł. 24.30. Tel. prenumeratorów 52-931. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V-6714.

OGŁOSZENIA: Biuro O. głożeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Biuro czynne od godz. 7-16.30; w soboty od 7-14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dołączono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaspraka, Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 38.

K-2-17305

Nasi korespondenci piszą

CHODZĄ PO BŁOCIE

Prezydium MRN w Rogoźnie (pow. Oborniki) przygotowało ostatnio do remontu i przebudowy starego rynku. Powstanie tam zieleniec z promenadami i poszerzone zostaną chodniki dookoła rynku. W zaplanowanych pracach remontowych znajduje się też przebudowa ul. Czarnokwskiej i Armii Czerwonej oraz dokończenie przebudowy ul. Stalingradzkiej.

Sprawy tych ulic nie chciał się dotychczas zająć ani Wydział Komunikacyjny, ani Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prezydium PRN w Obornikach. Materiały do przebudowy leżały na ulicy Bogunińskiej od dwóch lat, a mieszkańcy tych ulic chodzili po błocie.

Antoni Borowicz

DOBRE PRACUJĄ

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne szkolnego koła „Ligi Morskiej” w Nekli (pow. Środa).

Koło to liczy 84 członków i zebrania odbywają się regularnie co miesiąc. Dużym osiągnięciem było zreorganizowanie kursu marynarskiego.

Członkowie-sportowcy brali także udział w zawodach pływackich zorganizowanych z okazji tygodnia „Dni Morskich”.

Co słysząc w Kaliszu

Dzięki staraniom Rady Zakładowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców uruchomiono świetlicę przy ul. Górnośląskiej, do której licznie uczęszcza młodzież spółdzielcza. W świetlicy rozwinięto papieroplastykę i zespoły taneczne.

Wszyscy pracownicy ZMM — Zarząd Budowlany wstąpił do koła TPPR i uaktywnili pracę. Wybrano nowy zarząd i każdy z członków zapremerował czasopisma radzieckie.

Dwadzieścia zakładów pracy przystępuje do Festiwalu Sztuk Teatralnych Polskich o tematyce współczesnej. Zespoły amatorskie prowadzą już próby. Wydział Kultury przy Prezydium MRN wyznaczył nagrody dla wyróżniających się zespołów amatorskich od 3 tys. do 10 tys. zł.

W sali Rzemieślników zorganizowana została obijazdowa wystawa pamięci wielkiego naukowca i publicysty — Staszica. Wystawę tę zwiedzają robotnicy i młodzież. Niektóre zakłady pracy zorganizowały grupowe wycieczki na wystawę.

Ostatnio odbyła się akademia zorganizowana przez jednostkę wojskową, na którą zaproszono przewod-

rza”, zajmując i miejsce w ogólnej punktacji, tak w konkurencjach męskich jak i żeńskich.

Jerzy Żmuda

OSZCZĘDZIŁY 6 TYSIĘCY METRÓW FASTRYGI

Od początku roku szkolnego przy Państwowej Zasadniczej Szkole Odzieżowej w Gnieźnie istnieje koło racjonalizatorów. Członkinie koła wprowadziły ciekawy sposób oszczędności: surowiec dostarczany do warsztatów szkolnych jest zawiązany białym sznurkiem składającym się z cienkich nitów. Nitki te zastosowano do fastrygowania. W ten sposób od października do listopada br. zaoszczędzono 6000 m fastrygi.

Jadwiga Magdziarówna

DZIWNĄ GOSPODĄ

W centrum Jasienia (pow. Żary) mieści się „Gospoda Wiejska”. Panujący tam brud i nieład odstraszały konsumentów. Ponadto panuje tam dziwny zwyczaj: kelnerka nie sprząta naczyń ze stolików. Dopiero na interwencję konsumenta kelnerka niechętnie zabiera talerze. Taki stan rzeczy wpływa ujemnie na rozwój „Gospody”. Kierownictwo tej placówki winno niezwłocznie zająć się tą sprawą. (elE)

kaliskich zakładów pracy. W ten sposób żołnierze nawiązali bliższy kontakt z ludźmi pracy.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego przystąpiło do budowy nowego bloku mieszkaniowego przy ul. Bankowej. Blok ten w grudniu zostanie pokryty dachem, a całkowicie ukończony w kwietniu 1952 roku. (t)

Idziemy znów na Czwartki Literackie

Poznański Oddział Związku Literatów Polskich wznowia w dniu 15 bm. tradycyjne „Czwatki Literackie” wieczorem autorskim pisarza Mariana Brandysa.

Czwartki Literackie odbywać się będą w sali Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przy ul. Fredry 9. Początek o godz. 19.

Poza wieczorem autorskim Mariana Brandysa Oddział Poznański Związku Literatów zapowiada wystąpienie znanych pisarzy: Arkadego Fiedlera, Jerzego Broszkiewicza, Edmunda Osmańczyka, Eugeniusza Pauksty i prof. St. Kolbuszewskiego.

Teatry

MŁODEGO WIDZA g. 18 „Młoda Warszawa”

Kina

APOLLO — g. 13.30, 15.30, 17.30 i 21 — „W dni pokoju”
BAŁTYK — g. 16.30, 18.30 i 20.30 „W dni pokoju”
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Maszyna”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Dzieci kapitana Granta”
WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Młodzi marynarze” g. 18 i 20 „Torpedowiec nieugięty”

KINO W LUBONIU g. 19 „Bajka o rybaku i rybie”
FOTOPLASTIKON g. 10-22 „Podróż po Niemczech”, część II

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10 do 15)
ARCHIWUM PAŃSTWOWE ulica 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10-16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Rzemiosło w pradziejach Słowiańszczyzny” (g. 10 do 18)
SWIETLICA ART-PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa obrazów art. malarza Józefa Krzyżanowskiego” (g. 10-17)

AKADEMIA MEDYCZNA ul. Fredry 10 „Wystawa medycznej książki radzieckiej” (g. 8 do 16)
BIBLIOTEKA MIEJSKA, ulica Armii Czerwonej 65 — „Wystawa książki i prasy radzieckiej oraz znaczków radzieckich” (g. 9-19)

Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17, 18.50 (P-n), 21, 23.50

Koncerty:
5.10 — poranny, 6.50 — rozrywkowy 14.15 — dla wszystkich, 14.50 rozrywkowy, 16.20

(P-n) muzyki rosyjskiej, 17.15 — (P-n) muzyka lekka, 18 — konkurs chórów, 20 symfoniczny, 21.30 — pieśni polskie, 22.10, 23 — kameralny

Inne audycje:

6.15 (P-n) „Sprawa jest prosta”, 6.18 (P-n) o czym rolnik powinien pamiętać, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla dzieci 16 — Wszechna Radiowa, 16.50 — (P-n) humor radiosłuchaczy, 17.40 (P-n) dla kobiet, 17.45 — poradnik językowy, 18.30 — Wszechna Radiowa, 19.05 (P-n) — „Dawniej a dziś”, 19.20 (P-n) „Związek szary płoń — pomnażamy dochód”, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 edycja powieści